Cena Zł 5

CHŁOPSKI SZTANDAR

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

Rok II | Warszawa | 17 listopada 1946 r. | Nr 46

EM-WICZ

POLACY ZIEM ODZYSKANYCH

W dniach 9 i 10 listopada b. r. Warszawa przyjmowała najdroższych gości a zarazem jednych z najwierniejszych dzieci Polski — autochtonów Ziem Odzyskanych.

Przybyli do nas przedstawiciele rdzennej ludności polskiej z Piastowskich Ziem naszych, aby zadokumentować swą łączność z Macierzą.

Przybyli do nas przedstawiciele Warmii, Mazurów, Ziemi Lubuskiej, przybyli do nas Krajniacy, Ślązacy, Kaszubi, Sławińcy — przedstawiciele tych warstw społecznych polskich, które najbardziej przeciwstawiały się naporowi germańskiemu.

Podczas gdy warstwy możnowładcze i szlacheckie ulegały szybkiej germanizacji, lud prosty, chłop i robotnik, przechowywali polskość w mowie, tradycjach i obyczaju. Ich dziadom, ojcom i im samym zawdzięczamy, że pracą i krwią swoją utrwalili polskość nad brzegami Bałtyku, że bogactwa śląskie i urodzajne ziemie nadodrzańskie i Gdańsk i Lignica i Szczecin i Wrocław związane tradycją z prastarą polskością wróciły znowu do nas, mimo wielu cierpień i udręczeń ze strony hydry germańskiej. To co niegdyś nasze, znowu nasze.

Cała Polska pamięta momenty tragicznej przeszłości Ziem Odzyskanych i nazwiska bohaterów, podtrzymujących ducha polskiego oporu i pielęgnujących polskość w mowie, zwyczaju i obyczaju. Znane są powszechnie nazwiska Mrongowiusa, Lompy, Karola Miarki, Kajki czy Pieniężnego.

Pamiętamy, jak wielką rolę w czasach nasilenia Hakaty odegrała „Gazeta Grudziądzka", niosąca zdrową myśl w szacie ładnej polszczyzny. Wiele rodzin jej zawdzięcza zachowanie czystości języka. Pamiętamy czasy wozu Drzymały i dzieci Wrześni.

Po pierwszej wojnie światowej nie wszystkie ziemie nasze wróciły do Macierzy, podstępne plebiscyty zdecydowały, że część ich stała się pastwą wściekłej germanizacji wroga, ale powstały wtedy Związek Polaków w Niemczech był bastionem, o który rozbijał się ucisk, idący w kierunku wynarodowienia naszych braci. Emisariusze i instruktorzy z Poznania przedzierali się przez „zieloną granicę", by nieść słowa otuchy rodakom, będącym poza kordonem naszych granic.

Najcięższe jednak chwile przeżywali nasi rodacy w czasie ostatniej wojny. Sami byliśmy celem wściekłego terroru hitlerowskiego, ale i wtedy nie straciliśmy kontaktu z rodakami z tamtej strony. Polska podziemna obejmowała swym zasięgiem i tamte ziemie i pamiętała o swych dzieciach. Wierzyliśmy, że po rozpadnięciu się potęgi hitlerowskiej to co nasze wrócić musi do nas na zawsze.

Wiara w zwycięstwo nie zawiodła. Nie poszły na marne krew i cierpienia całych pokoleń. Polska objęła swym ramieniem, dzięki nie tylko pomocy sprzymierzonego z nami Zw. Radzieckiego, dawne ziemie, należące do nas od zamierzchłych czasów, ale stało się to przede wszystkim dzięki postawie autochtonów, dzięki niewynarodowieniu ludności.

Polskość Ziem Odzyskanych jest największym ich prawem należenia do Macierzy.

I dziś, gdy Ziemie te dzięki wytrwałej pracy i niezłomnej postawie ich mieszkańców, dzięki wysiłkowi całego narodu, który doprowadzi do klęski Niemiec, połączyły się ze swą Macierzą, wierzymy, że staną się z Nią nierozerwalną całością po wieczne czasy.

Wiele krzywd zostało uczynione naszym autochtonom. Muszą one być jak najszybciej wyrównane. Musimy do ludności tych ziem, mówiącej czasem chropowatym językiem, odnosić się z całą wiarą i miłością, dokopać się do ich czucia i prawdy, bowiem żyje w nich przypieczętowane ofiarami i wysiłkiem kilkuset letnim — pragnienie połączenia się z Polską, bowiem bije w nich tak samo po polsku czujące serce.

Wierzymy, że pojednanie to i zrozumienie będzie szybkie, bowiem na Ziemie te celem ich zagospodarowania wyruszył chłop i robotnik polski, tak samo czujący, jak i chłop i robotnik Ziem Odzyskanych.

Polskie Stronnictwo Ludowe zawsze i wszędzie podkreślało konieczność połączenia się prastarych Ziem Piastowskich z Polską i rozumiało, że polskość tych Ziem zachowana była dzięki ludziom świata pracy. I dziś, gdy świat ten i polskość jego zostaje wzmocniona, wierzymy, że Ziemie te staną się wałem ochronnym przed zalewem germanizmu. Tam bowiem, gdzie w orze się pług chłopa polskiego, powstaje twierdza polskości, o którą rozbić się muszą wszelkie obce zakusy.

Doceniając te właśnie prawdy historyczne, odnosząc się z całą miłością i troskliwością do Ziem Odzyskanych, *Prezes PSL Stanisław Mikołajczyk* przesłał na Kongres autochtonów list z pozdrowieniami którego treść podajemy niżej.

Rodacy!

Nie mogąc, niestety, z powodu wyjazdu być obecnym na Kongresie, przesyłam Wam, Rodacy z Ziem Odzyskanych, najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia owocnych obrad.

Jesteśmy wreszcie razem, zjednoczeni we wspólnych granicach, które nigdy zresztą, jak każdy gwałt przeciw prawdzie i sprawiedliwości, nie potrafiły nas oddzielić od siebie. Nawet wbrew przedwojennym, dzielącym nas słupom granicznym, znajdowaliśmy zawsze drogi i sposoby, by współżyć, współpracować i stykać się ze sobą.

Różne były zewnętrzne formy tego naszego najserdeczniejszego współżycia: akcja kulturalna, przysposobienie rolnicze i wszelkie inne, które pozwoliły nam zachować więzy wspólnoty, mimo bezwzględnego przeciwdziałania nacjonalizmu germańskiego.

Byliśmy zawsze zjednoczeni z Wami całym sercem, wszystkimi myślami — do Was to mówiliśmy na ostatnim przedwojennym zjeździe Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych w Poznaniu w r. 1939, że: „Polska tak długo nie zazna pokoju, dopóki nie oprze się o Odrę".

Zachowaliście przez wieki nieskażony język polski, serca patriotyczne i pełne poczucie związków z Narodem Polskim.

Cześć Wam za to!

Teraz złączeni, jako dzieci jednej Ojczyzny — zrobimy wszystko, — nie tylko, by nasze granice utrzymać i utrwalić, ale byście się w wolnym domu polskim czuli pełnoprawnymi obywatelami prawdziwie demokratycznej Ludowej Rzeczypospolitej Polskiej, jednej matki kochającej, dla wszystkich jednakowo sprawiedliwej.

STANISŁAW MIKOŁAJCZYK

Warszawa, 9 listopada 1946 roku.

O Ziemie Odzyskane od zarania istnienia naszego państwa toczył się wieczny bój z odwiecznym wrogiem germańskim, bój o własną mowę, własne obyczaje i zwyczaje i w boju tym Ziemie te przesiąkły krwią przodków naszych i krwią naszą.

Krew przelana nie zginęła, krew ta musiała wydać owoce — i oto my jesteśmy tym pokoleniem, któremu sprawiedliwość dziejowa nakazuje zbierać plon.

Tysiączne masy ludowe wyruszyły na Ziemie Odzyskane, by pługiem utwierdzić granice, które wywalcza się orężem, lecz utrwala lemieszem.

Bo tam, gdzie chłop ziemię orze, tam jest jego ziemia!

Bo tam, gdzie bije chłopskie, polskie serce, tam jest polskość.

ST-S

Pomagając innym — pomagamy sobie

W ramach tegorocznej akcji Pomocy Zimowej, minister Rolnictwa i Reform Rolnych St. Mikołajczyk, zwrócił się z apelem do wszystkich chłopów polskich w sprawie dobrowolnego opodatkowania się na rzecz najbiedniejszych i najbardziej potrzebujących pomocy, w wysokości 1 — 4 kg ziemniaków i 5 — 10 kg żyta z ha użytków rolnych.

Naczelny Komitet Wykonawczy PSL, doceniając ważność powyższego rozporządzenia, rozumiejąc potrzeby zniszczonej wsi polskiej oraz wnikając w najżywotniejsze interesy mas robotniczych, mając na uwadze tysiące sierot pozbawionych ogniska domowego, inwalidów wojennych, bezdomnych, starców itp. wydał odpowiednie rozporządzenia swoim ogniwom terenowym, aby niezwłocznie przystąpiły do zorganizowania akcji pomocy na swoich terenach.

Wojewódzkie zarządy PSL, powinny bezzwłocznie zwołać w tej sprawie posiedzenia i wydać odpowiednie dyspozycje powiatowym, gminnym i gromadzkim zarządom, które ze swej strony powinny ustalić normę opodatkowania się w podanych wyżej granicach stosownie do lokalnych warunków, należytego zawiadomienia tak wszystkich członków PSL, jak też i ogółu ludności wiejskiej.

Kto bowiem żąda od nas pomocy?

Brat nasz zniszczony działaniami wojennymi, mieszkający w ziemiance, pozbawiony chleba i kartofli, tych podstawowych artykułów żywności; spalony sąsiad; matka mająca na utrzymaniu nieletnie dzieci, drżące z zimna i głodu; niewidomi; kalecy bez nóg i rąk, nie mogący zarobić na swoje utrzymanie; sieroty, chorzy, starcy, jednym słowem tysiące, tysiące głodnych, bosych i nagich braci naszych.

Wierzymy niezłomnie, że troska naszych Władz Naczelnych o los tych nieszczęśliwych jako też wydane rozporządzenie do naszych członków, znajdą całkowite zrozumienie i poparcie chłopa polskiego i zostaną wykonane sumiennie.

×

Towarzystwo Burs i Stypendiów, kierowane troską przyjścia z wydatną pomocą tak materialną jak i mieszkaniową dla uczącej się młodzieży chłopskiej i robotniczej, w pierwszych dniach listopada rozpoczęło powszechną zbiórkę funduszów.

Cel i konieczność tej akcji doceniamy wszyscy, a szczególnie szerokie rzesze chłopsko-robotnicze, dla których gęsta sieć burs i możliwość otrzymania stypendiów, stwarza niejednokrotnie jedyną możliwość posyłania dzieci do szkoły.

Nie powinno więc nikogo zabraknąć z ofiarą na ten cel.

Mało — każdy chłop i robotnik powinien stać się gorącym agitatorem akcji zbiórkowej. Powinien pilnować innych, przekonywać, tłómaczyć, zbierać, gdyż im więcej zbierzemy, tym więcej synów i córek naszych będzie mogło zdobyć światło nauki. W zrozumianym i w zorganizowanym wysiłku, stać nas na to, abyśmy uczącej się młodzieży mogli zapewnić mieszkanie, ciepłą strawę i pozwolić jej na kupno potrzebnych podręczników.

Dzieci wasze czekają na pomoc i napewno nie zawiodą się.

Przemówienie Prezesa Rady Naczelnej PSL ministra dr Wł. Kiernika na Zjeździe Autochtonów

Na odbywającym się w Warszawie Kongresie delegatów rdzennej ludności Ziem Odzyskanych w dniu 9 bm. przemawiał imieniem PSL minister dr Władysław Kiernik następującymi słowy:

Rodacy!

Jedno wielkie wspólne uczucie przepełnia serca wszystkich Polaków nie tylko w tej sali dziś zgromadzonych, ale w całej Polsce, to uczucie radości z powodu powrotu na łono Matki Ojczyzny po wielu latach rozłąki Jej dzieci przez tak długie czasy od Niej oderwanych i w jarzmie nieubłaganych wrogów jęczących.

Ponad troski i trudy dnia codziennego dźwigającej się z gruzów zniszczenia wojennego Polski, ponad waśnie i walki partyjne góruje to uczucie radości z powrotu do Macierzy prastarych Ziem Piastowskich, których żadna siła nie jest w stanie więcej ze sobą rozłączyć.

Są sprawy, które łączą naród cały, wobec których milkną wszelkie różnice i spory, w których jednym rytmem biją zgodnie serca wszystkich Polaków — a sprawą taką to jednoczenie na zawsze z Polską Ziem polskich nad Odrą, Nisą Łużycką i Bałtykiem w jednym, wolnym, niepodległym i suwerennym państwie polskim.

Wszak jednej my Matki Ojczyzny dzieci — jedna ziemia naszą matką. To też całym sercem witam Was i pozdrawiam Was w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego kochani bracia nasi z nad Odry i Nisy, z całego Polskiego Śląska, Pomorza i od jezior Mazurskich. Hołd składam Waszej niewzruszonej wierności dla Polski, wierności, która pozwoliła Wam przetrwać wieki prześladowania i męki, która pozwoliła Wam doczekać tej wielkiej historycznej chwili wyzwolenia z niemieckiej niewoli.

Po pierwszej wojnie światowej część Was tylko nieznaczna wróciła do Polski — a jeśli dziś wracacie do niej wszyscy — to nie tylko dzięki zwycięstwu Armii Sprzymierzonych Narodów — a zwłaszcza Armii Związku Sowieckiego i obficie przelanej krwi żołnierza Polskiego — ale także dzięki właśnie waszej wierności dla Polski, dzięki Waszym cierpieniom i ofiarom, które przez wieki ponosiliście z myślą o Polsce.

Duch miłości Ojczyzny Polskiej hetmanił wam w Waszych zmaganiach z okrutnym wrogiem — twierdzą zaiste był Wam w tej walce codziennej każdy próg Waszych chat i domostw.

Imiona Waszych budzicieli i przywódców duchowych, imiona Marki, Lompy, Koraszewskiego, Kajki i tych innych pozostaną na zawsze złotymi głoskami wypisane na kartach historii i w pamięci całego naszego narodu.

Polskie Stronnictwo Ludowe od czasu istnienia swego nie tylko sercem ale i czynem stało przy Was. Chłopi Wielkopolscy współpracowali z Waszym Związkiem Polaków w Niemczech, pomagali w miarę możności.

Zwalczaliśmy wszelką politykę przyjaźni z Niemcami (oklaski). Zwalczaliśmy politykę Piłsudskich i Becków, zwróconą w stronę Berlina i łączącą się z naszymi największymi wrogami (oklaski). Nasi to przedstawiciele już w marcu 1939 r. — a więc jeszcze przed wojną powiedzieli, że nie będzie prawdziwego pokoju tak długo, jak długo granica Polski nie stanie na Nisie Łużyckiej i Odrze.

Przypominam działalność „Gazety Grudziądzkiej" Wiktora Kulerskiego, która mimo represji i więzień walczyła o duszę narodu polskiego pod zaborem niemieckim, a nakładem swym kilkudziesięcio tysięcznym promieniowała na szerokie obszary ziem polskich gnębionych przez Niemców, budziła i hartowała ducha polskiego. I do Was dochodziły także owe słowa Witosa, do wszystkich chłopów polskich zwrócone, że ważniejszą sprawą niż własne gospodarstwo jest wolna Ojczyzna, bo to jest największe dobro chłopa (oklaski).

Ciernista i męczeńska była Wasza droga do Polski, do której przez wieki dążyliście. Cierpieliście przez wieki, ucierpieliście nie mniej od nas przez lata ostatniej wojny, która i Waszych ziem nie oszczędziła i przyniosła Wam też zniszczenie i pożogę wraz z oswobodzeniem i wolnością.

Nie wszyscy jeszcze Wasi i nasi bracia znajdują się w Polsce. Tysiące i tysiące przymusowo wywiezionych zostało przez germańskiego wroga z ojczystej ziemi. Muszą i oni jak najrychlej wrócić do swych ziem i domostw.

Ale choć wiele wycierpieliście i obecnie jeszcze może spotykacie się z przykrościami, a nawet krzywdą i niezrozumieniem Was i Waszych potrzeb i Waszych praw ze strony tych lub innych czynników urzędowych lub społecznych — przebaczcie te błędy i niedomagania w imię wielkiej Waszej miłości do Polski i w przekonaniu, że największe zło jest już za Wami, że za Wami stoi dziś i stanie zawsze dwudziestopięcio milionowy naród polski, że nigdy już nie będzie Niemiec pluł Wam w twarz, ni dzieci Wam germanił. Wieki niewoli zahartowały Was w znoszeniu przeciwności. W ciężkich chwilach jakie już razem we wspólnej Ojczyźnie przeżywamy — wspomnijcie z otuchą słowa pieśni, która prowadziła Was przez mroki niewoli do zwycięstwa:

„I nie ustaniem w walce,
siłę słuszności mamy
i mocą tej słuszności
wytrwamy i wygramy!"

Niech żyją bracia nasi z nad Odry, Nisy i z nad Bałtyku!

Niech żyje nasza wspólna na wieki Ojczyzna!

(Huczne, długotrwałe oklaski i okrzyki: Niech żyje!)

JERZY ŚWIRSKI

Rocznice listopadowe

Naród polski w pierwszej połowie listopada obchodzi dwie znamienne rocznice. Są nimi: Powstanie Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej w Lublinie w dniu 7 listopada 1918 roku, oraz połączone z kapitulacją Niemiec w dniu 11 listopada tegoż roku Święto Niepodległości.

Po przeszło 120-letniej niewoli naród polski doczekał się niezawisłego bytu państwowego, a rozdzielone pośród trzech zaborców ziemie polskie stały się znowu zwartą całością. Jest to bezspornie najbardziej doniosły moment w życiu narodu polskiego, który nigdy nie wyrzekał się swych praw do niepodległego bytu i wolności dla siebie. Dokumentował to nie tylko pielęgnowaniem swych tradycji narodowych, swego języka i obyczajów, ale przede wszystkim raz po raz w zbrojnych zrywach powstańczych dobijał się krwią swą i ofiarami do niezawisłości i wolności.

Długa walka czynna, niezłomny opór całego społeczeństwa na przestrzeni tych kilkunastu dziesiątków lat doczekały się urzeczywistnienia w listopadzie 1918 r.

Bezsprzecznie do tego faktu przyczyniła się zarówno klęska państw centralnych, jak i przewrót w Rosji. Pokonane Niemcy i Austro-Węgry musiały przyjąć podyktowane im warunki przez Aliantów, mocą których przywracano Polsce niezawisłość. Na miejsce Rosji carskiej powstał Związek Radziecki, który wyzbywał się zaborczej polityki i nie negował prawa narodu polskiego do niezawisłego i suwerennego bytu państwowego.

Lecz to nie byłby pełny obraz. Od wybuchu pierwszej wojny światowej w sierpniu 1914 roku cały naród polski brał czynny udział w wywalczaniu dla siebie niepodległości. I chociaż były różne orientacje, jedne opowiadające się za państwami centralnymi, a drugie za Koalicją, zbiegały się one w jednym dążeniu, w jednym pragnieniu, którym była niepodległość Polski.

Masowość udziału w pracach i w walce niepodległościowej tego okresu przez czynny udział najszerszych mas społeczeństwa — chłopów i robotników, tych warstw, które wysuwać się poczęły na czoło życia społecznego, gospodarczego i politycznego, sprawiła, że w zaraniu naszej niepodległości powstająca do życia Polska stała się Polską Ludową, Polską opierającą się na zasadach i formach demokratycznych. Wyrazem tego jest powstanie w Lublinie w dniu 7 listopada Tymczasowego Rządu Republiki Polskiej, który, we wspaniałym Manifeście ogłosił całkowite polityczne, społeczne i gospodarcze równouprawnienie wszystkich obywateli, gwarantował wolność sumienia, słowa, druku, zgromadzeń, zrzeszeń, związków zawodowych i strajków, ustanawiał 8-godzinny dzień pracy, wprowadzał samorząd, zapowiadał szeroką reformę rolną i struktury gospodarczej oraz upowszechnienie oświaty.

Były to hasła nadzwyczaj postępowe, dające zadośćuczynienie za wiekowe krzywdy najszerszym warstwom naszego społeczeństwa, wprowadzając równe prawa i obowiązki dla wszystkich obywateli, gruntując zasady sprawiedliwości społecznej.

Najwybitniejszymi twórcami tego Manifestu byli: socjalista Ignacy Daszyński i ludowiec Stanisław Thugutt.

Słowa Manifestu lubelskiego z 1918 roku znalazły żywy oddźwięk wśród mas chłopsko-robotniczych oraz napotkały na silny opór nie tylko endecji i całego obozu reakcji polskiej, ale nawet ze strony skrajnych czynników lewicowych.

Tymczasowy Rząd Ludowy w Lublinie trwał zaledwie parę dni. Po powrocie Piłsudskiego z Magdeburga, który w ówczesnych czasach reprezentował jeszcze postępową i demokratyczną myśl polską, po wypędzeniu Niemców z Warszawy, przedstawiciele Rządu Lubelskiego rozwiązują swą tymczasową działalność i przenoszą się do stolicy, by tam utworzyć rząd dla całości Polski.

Mimo, że Rząd Lubelski trwał tylko parę dni wycisnął on głębokie piętno na kształtowanie się przyszłego ustroju Polski, czego wyraz odnajdujemy w Konstytucji Marcowej 1921 roku, a słowa Manifestu lubelskiego znalazły choć częściowe urzeczywistnienie w reformatorskich ustawach pierwszych naszych sejmów.

Dziś w 28-mą rocznicę odzyskania, po latach niewoli, Niepodległości oraz w 28-mą rocznicę Rządu i Manifestu Lubelskiego, po tak niedawnych nowych przeżyciach okupacyjnych, możemy stwierdzić, że naród polski nigdy nie wyrzeknie się swych praw do niepodległości, w obronie której gotów jest do największych ofiar i poświęceń, że naród polski po bolesnych doświadczeniach w walce z rodzimą reakcją i sanacyjnym elitaryzmem, podpisuje się pod słowami Manifestu Lubelskiego z 1918 roku, które nic nie straciły ze swej treści i znaczenia i pragnie aby stały się one wreszcie rzeczywistością przy budowaniu niezawisłej, suwerennej Polski Ludowej, tak, aby reakcja i sanacyjne systemy elitarne nigdy temu nie przeszkadzały.

Kongres Autochtonów

W dniach 9 i 10 b. m. w Warszawie odbył się Kongres tzw. autochtonów, tj. ludności polskiej, która od zamierzchłych czasów zamieszkiwała Ziemie Odzyskane.

Na Kongres przybyło ponad trzy tysiące delegatów, reprezentujących wszystkie Ziemie Odzyskane.

Otwarcia Kongresu dokonał, po odśpiewaniu hymnu narodowego i hymnu b. Zw. Polaków w Niemczech, Wiceprezydent KRN Barcikowski, powołując do prezydium obrad zasłużonych działaczy b. Zw. Polaków w Niemczech i Polskiego Związku Zachodniego.

Po serdecznym powitaniu zjazdu Wiceprezydent KRN odczytał list Prezydenta KRN Bolesława Bieruta, w którym między innymi czytamy:

„Długo czekaliśmy rozdzieleni przez wrogą przemoc germańską — na Wasz powrót i zjednoczenie z Macierzą. Dlatego też Wasz dzisiejszy zjazd w stolicy jest tak samo dla Was, jak i dla nas radosnym świętem braterskiego zespolenia. Dziś jedno tylko życzenie i jedna wola ożywiać może serca wszystkich Polaków: aby już nigdy więcej nie zdołał nas rozdzielić wróg. Ta niezłomna wola i decyzja pozostanie na zawsze gwiazdą przewodnią na wielkiej drodze dziejowej, po której kroczy dziś Odrodzona i Zjednoczona Polska."

Następnie, witany oklaskami, przemówił do zjazdu Premier Osóbka-Morawski.

Imieniem Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych przemawiał ob. Korzycki. Imieniem Polskiego Stronnictwa Ludowego powitał zjazd Przewodniczący Rady Naczelnej PSL min. dr Kiernik. Przemówienie to podajemy na innym miejscu. Zasadniczy referat wygłosił Wicepremier Gomułka.

Następnie zabierali głos poszczególni przedstawiciele Ziem Odzyskanych, po czym nastąpiło uchwalenie rezolucji, stwierdzających polskość tych Ziem, o czym najlepiej świadczy fakt, że mimo wiekowej germanizacji ponad milion polskiej ludności autochtonicznej czuje się Polakami i pragnie wieczystego połączenia z Macierzą i wyraża gotowość obronienia zawsze całości ziem Polski. Dalsze rezolucje poruszały kwestie weryfikacji ludności, stwierdzając, że przy tej akcji przemyciło się wiele elementu niemieckiego i dlatego trzeba wzmocnić czujność narodową na Ziemiach Odzyskanych. Poruszono kwestię szerokiego uświadamiania ludności Ziem Odzyskanych oraz ożywienia akcji zagospodarowania tych Ziem.

Obrady zostały zakończone chóralnym odśpiewaniem „Roty".

POLITYKA ZAGRANICZNA FRANCJI PO WYBORACH

Równowaga w polityce międzynarodowej pozostanie nadal zasadą Francji po wyborach. W sprawie tej nastąpiło uzgodnienie między różnymi partiami, reprezentowanymi w rządzie. Jedynie socjaliści wykazywali kilkakrotnie, przy różnych okazjach, czy to sympatię dla doktryn labourzystów czy odrębne poglądy na załatwienie problemu niemieckiego. Poddali się jednak woli większości, jaką stanowią dwie inne partie rządowe.

Po powrocie partii socjalistycznej do rządu w składzie znacznie osłabionym, stanowisko dwóch partii pozostałych znacznie się wzmocni. Najprawdopodobniej do stycznia rząd obecny, mniej lub więcej zmodyfikowany, pozostanie u władzy, a Bidault będzie nadal ministrem spraw zagranicznych. Autorytet jego osłabł jednak w konsekwencji wyborów niedzielnych.

Można więc oczekiwać w tym okresie pewnej ostrożności ze strony MRP w sprawie inicjatywy międzynarodowej — i w tym się tłomaczy życzenie Francji, aby decyzja w sprawie Niemiec odłożona została do stycznia. Jakakolwiek byłaby większość, na której nowy rząd się oprze, wpływy komunistów i MRP zdają się nie ulegać wątpliwości. Owóż i jedni i drudzy są zwolennikami tego, co nazywają „Independence francaise" i stanowiska politycznego tego rodzaju, by nie zapisywać się ani do jednej ani do drugiej z wielkich koalicyj.

TRAKTATY Z WĘGRAMI I FINLANDIĄ

Na wieczornym posiedzeniu Rada Ministrów Spraw Zagranicznych omawiała w poniedziałek projekty traktatów pokojowych z Węgrami i Finlandią.

Po krótkiej dyskusji nad projektem traktatu pokojowego z Finlandią ministrowie osiągnęli zgodę co do sumy odszkodowań należnych Związkowi Radzieckiemu od Finlandii. Odszkodowania te wyniosą 300 milionów dolarów.

Minister Bevin zapowiedział przed końcem posiedzenia, że na posiedzeniu wtorkowym poruszy kwestię wycofania wszystkich wojsk sojuszniczych z półwyspu Bałkańskiego.

Minister Byrnes zaznaczył, że należy przyśpieszyć prace i jaknajprędzej podpisać traktaty z byłymi satelitami Niemiec.

Sprawozdanie z przebiegu procesu ś. p Ścibiorka podamy w następnym numerze.

ZAGINIĘCIE ARRASÓW.

W Kanadzie zostały schowane arcydzieła sztuki, a przede wszystkim słynne Arrasy, wywiezione w 1939 r. z zamku na Wawelu. Arrasy oddane były na przechowanie władzom kościelnym. Obecnie wszystkie te skarby sztuki zaginęły. Władze kościelne twierdzą, że wydane zostały osobie, która podała umówione hasło.

Agencja Reutera donosi z Ottawy, że w jednym z kufrów zdeponowanych w Ottawie znajdował się historyczny miecz koronacyjny królów polskich Szczerbiec Chrobrego.

Premier kanadyjski Mackenzie King oświadczył na konferencji przedstawicielom prasy, że sprawa nie dotyczy oficjalnie rządu kanadyjskiego, ponieważ dzieła sztuki były przechowywane przez osoby prywatne, jednakże władze będą się starały odnaleźć arrasy.

ZBIÓRKA NA BURSY I STYPENDIA.

Tow. Burs i Stypendiów rozpoczęło akcję zbiórkową, która trwała od 3 do 10 listopada. W najbliższym czasie będą ogłoszone jej wyniki. Tow. Burs i Stypendiów kładzie wielkie zasługi w pomocy dla kształcących się dzieci chłopskich i robotniczych.

ŚWIAT i POLSKA

REZULTATY WYBORÓW WE FRANCJI

W dniu 10 listopada b. r. odbyły się we Francji wybory parlamentarne. Podczas, gdy w czasie referendum w dniu 13 października wzięło udział w głosowaniu 17 milionów, to w dniu wyborów parlamentarnych głosowało zgórą 19 milionów Francuzek i Francuzów.

Wybory odbyły się na podstawie nowej konstytucji.

Poważny sukces odniosły ugrupowania skrajne: komuniści i prawica. Zwiększył swój stan posiada również ruch republikańsko-ludowy.

Poważny ubytek głosów zanotować należy w partii socjalistycznej.

Według dotychczasowych doniesień komuniści zdobyli 164 mandaty, Ruch Republikańsko-Ludowy 158, socjaliści 92, grupa Herriota 67, prawicowe ugrupowania i unia zwolenników de Goulle'a 83 mandaty.

W wyborach zaznaczył się duży udział kobiet francuskich.

Wybory francuskie nie przynoszą większych zmian. Wydaje się rzeczą prawdopodobną, że utworzenia rządu podejmą się trzy najsilniejsze stronnictwa: komuniści, Ruch Rep.-Ludowy i socjaliści. W tych warunkach stan dotychczasowy zostanie utrzymany.

Partia komunistyczna w związku z tym, że jest najsilniejszą, wysuwa żądanie, aby jej przedstawiciel objął tekę premiera.

Wzrost wpływów prawicy dowodzi, że koła reakcyjne i kapitalistyczne, które dotychczas popierały częściowo także Ruch Republikańsko-Ludowy, odwróciły się od niego. Tak samo gorący zwolennicy w tym stronnictwie gen. de Goulla.

POLITYKA MORSKA.

Dr. Eugeniusz Kwiatkowski wygłosił w sali kolumnowej Prezydium Rady Ministrów odczyt pt. „Polityka morska na tle programu gospodarczego nowej Polski".

Na wstępie prelekcji min. Kwiatkowski przedstawił sytuację gospodarczą i polityczną Europy przedwojennej i na jej tle niski stan gospodarki polskiej. Wszystkie relacje, na których opierała się rzeczywistość Polski przedwojennej, obecnie uległy radykalnej zmianie. Sytuacja Polski sprowadza się do prostego dylematu: albo potrafimy kraj od Bugu do Odry szybko przemienić w ośrodek wysokiej cywilizacji, tętniący zgodnym rytmem, albo tej ostatniej nadającej się szansy samodzielnego bytu nie nie utrwalimy i na długie dziesiątki lat zginiemy.

Opierając się na tezie, że o sile państw stanowią ludzie, min. Kwiatkowski podkreślił olbrzymie znaczenie, jakie ma udział społeczeństwa w odbudowie kraju. Wyniki osiągnięte na Wybrzeżu wzbudzają jak najlepsze nadzieje. Musimy zdecydować się na taką politykę gospodarczą, która da maksimum energii narodowi, która uwzględni charakter społeczeństwa. W związku z tym należy uwzględnić w odbudowie kraju poważny udział inicjatywy prywatnej. Należy tępić pasożytnictwo, należy popierać pracę prywatną w imię regeneracji kraju.

Min. Kwiatkowski, omawiając zasadnicze podstawy naszej polityki gospodarczej, podkreślił konieczność uczynienia z Polski państwa bałtyckiego. Osiągnąć to można przez długofalową politykę inwestycyjną. Do realizacji tego planu niezbędne jest stworzenie wodnego systemu komunikacyjnego, łączącego Śląsk z Bałtykiem, tym samym Bałtyk z Dunajem. Wtedy hutnictwo nasze uzyska bezsprzecznie hegemonię w Europie.

ROZMOWY JUGOSŁOWIAŃSKO-WŁOSKIE W BELGRADZIE

Jednym z najtrudniejszych problemów, jakie miała do rozwiązania Konferencja Pokojowa w Paryżu, była niewątpliwie sprawa Triestu. Nie udało się go załatwić w czasie obrad Wielkiej Czwórki. Wysunięte sugestie ze strony przedstawicieli wielkich mocarstw, aby Jugosławia nawiązała bezpośrednie rozmowy dały pewne rezultaty.

Przywódca włoskiej partii komunistycznej Palmiro Togliatti udał się nieurzędowo do Stolicy Jugosławii i odbył szereg ważnych rozmów z marszałkiem Tito. Po powrocie do Włoch Togliatti oświadczył: *„marszałek Tito powiedział mi, że gotów jest oddać Włochom Triest, jeżeli Republika Włoska odda Jugosławii Gorycję. Jedynym warunkiem, wysuwanym przez Tito jest nadanie Triestowi ustroju demokratycznego, który pozwoliłby ludności miasta na zarządzanie własnym miastem i terytorium zgodnie z zasadami demokratycznymi".*

Togliatti oświadczył ponadto: „Nadszedł czas, aby położyć kres nieporozumieniom pomiędzy Włochami i Jugosławi , które muszą współpracować ze sobą, aby uwolnić się raz na zawsze od wszelkiego ucisku imperialistycznego i prowadzić życie swobodne i szczęśliwe".

W związku z przeprowadzonymi rozmowami przez Palmiro Togliatti w Belgradzie z marszałkiem Tito włoska rada ministrów po wysłuchaniu sprawozdania ministra spraw zagranicznych Pietro Nenni ogłosiła komunikat, w którym podkreśla, że *rząd włoski widzi w postawie jugosłowiańskiej wobec problemu Triestu, w ogłoszeniu repatriacji jeńców włoskich, znajdujących się w Jugosławii, w propozycji rokowań w sprawie układu handlowego pomiędzy obu państwami, nowe elementy dla pertraktacji w ramach traktatu pokojowego. Jednakże rząd włoski absolutnie nie może brać pod uwagę ustąpienia Jugosławii Gorycji, stanowiącej integralną część terytorium włoskiego i przyznanej Włochom jednomyślnie przez Wielką Czwórkę. Powołując się na ostatnią notę, wysłaną do ministrów Wielkiej Czwórki rząd włoski potwierdza zasadę, że granica winna być nakreślona według linii etnicznej i że w wypadku trudności, wyniklych przy zastosowaniu tej zasady, należy zarządzić plebiscyt na spornym terenie.*

POLSKA I CZECHOSŁOWACJA A SPRAWY NIEMIEC

Niejednokrotnie dawaliśmy już wyraz naszemu przekonaniu, że wszystkie kraje graniczące z Niemcami powinny mieć możność wypowiedzenia swych poglądów przed Wielką Czwórką. Francja gorąco popiera ten punkt widzenia oddawna, a dobitny wyraz dał przedstawiciel Francji w tej sprawie na konferencji w Paryżu.

Rzeczoznawcy krajów, sąsiadujących z Niemcami, jak donosi agencja Reutera z Nowego Jorku, przygotowują dokumenty na wypadek, gdyby zostali wezwani na rozmowy ministrów spraw zagranicznych, które mają się rozpocząć 20 listopada w Nowym Jorku.

Rząd holenderski przedstawił już urzędowo materiały, określające żądania Holandii w stosunku do Niemiec. Przypuszcza się, że Belgia i Luksemburg pójdą za przykładem Holandii.

Uważa się, że ministrowie Wielkiej Czwórki uzgodnią między sobą i wyrażą zgodę na dopuszczenie państw, graniczących z Niemcami do rozmów ministrów Wielkiej Czwórki.

W ten sposób również Polska i Czechosłowacja miałyby możność wyjaśnienia i uzasadnienia swych żądań.

Sądzimy, że Rząd Polski uczyni wszystko, aby sprawy nasze znalazły jak najlepsze echa na konferencji Wielkiej Czwórki.

UROCZYSTOŚCI W MOSKWIE Z OKAZJI 29 ROCZNICY REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

Przemówienie sekretarza Partji Komunistycznej Zdanowa

Komitet Centralny Partii Komunistycznej zorganizował uroczystą akademię w 29 rocznicę Rewolucji Październikowej.

Podczas akademii wygłosił przemówienie sekretarz generalny Partii Komunistycznej *Zdanow.*

Na wstępie omówił on sprawy polityki wewnętrznej Związku Radzieckiego, a następnie przeszedł do problemów międzynarodowych.

Zdaniem Zdanowa celem kierowników polityki zagranicznej Związku Radzieckiego jest sprawa pokoju. Program pokoju, zarysowany przez Związek Radziecki, napotkał na zdecydowany opór ze strony reakcyjnych czynników, głównie w W. Brytanii i Stanach Zjednoczonych, które używając jako zasłony pewnych małych państw, hamowały współpracę w przygotowaniu traktatów pokojowych między zwycięskimi państwami, a byłymi satelitami Niemiec.

Konferencja paryska dowiodła, że istnieją w polityce powojennej dwa prądy.

Pierwszy prąd, którego szermierzem jest Związek Radziecki, dąży do wyposażenia Organizacji Narodów Zjednoczonych we wszystko, co jest potrzebne dla utrwalenia pokoju i zapobieżenia napaści. Myślą przewodnią tego kierunku jest niedopuszczenie, aby międzynarodowa organizacja stała się odbiciem Ligi Narodów, lecz była dostatecznie silna i cieszyła się należytym uznaniem dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa.

Drugi kierunek polityki powojennej reprezentują reakcyjne siły i hasła, które nie wahają się osłabić fundamentów Organizacji Narodów Zjednoczonych, a otworzyć drogę siłom ekspansji i napaści. Reprezentujący ten kierunek atakują obecnie szczególnie gwałtownie zasady jednomyślności wielkich mocarstw w uchwalaniu decyzji na Radzie Bezpieczeństwa.

W chwili obecnej przedstawiciele radzieccy na posiedzeniach generalnego zgromadzenia ONZ w Nowym Jorku podtrzymują nieugięcie zasady współpracy międzynarodowej i sprawę pokoju.

Propozycje w sprawie powszechnego ograniczenia zbrojeń i zakazu produkcji i używania energii atomowej dla celów wojennych — stanowią nowy wielki wkład Związku Radzieckiego w sprawę zabezpieczenia pokoju i cieszą się poparciem postępowych ludzi na świecie.

Pokojowa polityka Związku Radzieckiego cieszy się poparciem milionów ludzi zagranicą. Narody świata nie chcą, aby się powtórzyły okropności wojny. Walczą one wytrwale o pokój i bezpieczeństwo.

Zwycięstwa nad Niemcami i Japonią — stworzyły nową sytuację polityczną na całym świecie. Wielkie masy ludowe zwiększyły swą polityczną aktywność i pchnęły naprzód rozwój demokracji we wszystkich krajach. Siły demokracji wzrosły znacznie, a siły reakcji starają się jedynie utrzymać na swych pozycjach i powstrzymać rozwój demokracji.

Kończąc swe przemówienie, Zdanow oświadczył, że pierwszy rok po wojnie był trudny, gdyż trzeba było opanować chaos, wytworzony w ciągu czterech lat wojny.

GUSTAW MORCINEK POWRÓCIŁ DO KRAJU

W dniu 5 b. m. powrócił do kraju znany pisarz śląski, autor „Wyrąbanego chodnika" i „Serca za tamą" — Gustaw Morcinek.

Gustaw Morcinek został powitany przez swoich przyjaciół i przedstawicieli społeczeństwa na punkcie etapowym PUR w Dziedzicach, dokąd przybył wraz z transportem repatriantów z zachodu po swoim ostatnim pobycie w Brukseli.

Morcinek, urodzony w Karwinie, był w czasie wojny więziony przez Niemców w obozie koncentracyjnym w Dachau, z którego reminiscencje ujął w „Listach spod Morwy", wydanych zagranicą i w kraju.

Po zakończeniu wojny, Morcinek przebywał w południowej Francji, a następnie w Rzymie, wydając w tym czasie „Listy z mojego Rzymu", oraz zbiór opowiadań pt. „Dziewczyna z Elizejskich Pól".

BIAŁY

Hiszpania

W dniu 8-go listopada b. r. mija dziesięć lat od chwili, gdy na dalekim półwyspie Pirenejskim toczyły się zacięte walki o Madryt, stolicę Hiszpanii.

Sprawa Hiszpanii i jej obecnego ustroju, wniesiona na forum obrad Rady Bezpieczeństwa O. N. Z., tak szeroko poruszana i komentowana dziś przez prasę całego świata, nie jest więc sprawą nową.

W całym zagadnieniu hiszpańskim nie chodziło i nie rozchodzi się o jej granice, czy zagrożenie jej niepodległości, lecz sprawą interesującą wszystkich kiedyś i dziś, była kwestia jej ustroju wewnętrznego. Dziwnym się może wydać, dlaczego bez mała wszystkie narody świata, z takim napięciem uwagi śledziły i śledzą sprawy czysto wewnętrzne narodu hiszpańskiego, kiedy w myśl zasad demokratycznych, każdy naród powinien stanowić o formach wewnętrzno - ustrojowych sam, opierając się na woli większości narodu.

Co więc skłania do takiego postępowania narody i na czym opierają one swoje prawa mieszania się w wewnętrzne sprawy Hiszpanii.

Naród hiszpański, w ostatnich przeprowadzonych wolnych, nieskrępowanych wyborach, dając wyraz swoim zapatrywaniom społeczno - politycznym, zmuszając wolą większości swoich obywateli do ustąpienia króla Alfonsa, wypowiedział się zdecydowanie za ustrojem republikańskim.

Nic w tym nie było i nie ma dziwnego. Ukonstytuowany rząd republiki hiszpańskiej, przystąpił natychmiast do przeprowadzenia szerokich reform społecznych, mając wdzięczne pole do działania w kraju dotychczas rządzonym nieomal na zasadach feudalnych.

Obszarnicy i kapitaliści hiszpańscy zaniepokojeni przeprowadzanymi reformami, opierając się o międzynarodowe siły wstecznictwa, dążą do zamachu stanu przez wywołanie krwawej rewolucji, stawiając na jej czele gen. Franco.
W tym momencie sprawa hiszpańska staje się problemem o znaczeniu międzynarodowym.

Narodowi hiszpańskiemu, który wolą większości obywateli zadecydował o ustroju republikańskim, Franco opierając się na bagnetach Hitlera i Mussoliniego, stara się siłą narzucić ustrój faszystowski. Tak więc po raz pierwszy w r. 1936, dochodzi na terenie Hiszpanii do zbrojnego starcia dwóch światopoglądów, dwóch idei, które w niedługim czasie staną do śmiertelnych zapasów na arenie międzynarodowej.

Następuje pierwsze starcie ustrojów swobód obywatelskich—wolności, sprawiedliwości, praworządności z ustrojem — gwałtu, grabieży i morderstwa.
Po dwu i pół letniej walce, po bohaterskiej obronie Madrytu, Barcelony, Walencji, przez republikanów hiszpańskich, gen. Franco wspomagany samolotami i czołgami niemieckimi i włoskimi, zaprowadza rządy dyktatorskie, tym samym występując przeciwko większości narodu hiszpańskiego.

Siła zaczyna rządzić przed prawem.
Dziś, po zakończeniu działań wojennych zwycięstwem demokracji nad faszyzmem, po krwawej 6-letniej walce, prowadzonej w imię najświętszych praw człowieka, — wolności o samostanowieniu i sprawiedliwości — kiedy narody świata o swoich wewnętrznych sprawach ustrojowych, decydują w wolnych nieskrępowanych wypowiedziach swych obywateli, gwałtem narzucona dyktatura gen. Franco narodowi hiszpańskiemu, utrzymująca się do dnia dzisiejszego jest anachronizmem społecznym.

Stan taki istnieć nie powinien i istnieć dłużej nie może. Wszystkie narody, które uznają, że jedynym prawem do sprawowania rządów jest kartka wyborcza, w myśl tej zasady domagają się ustąpienia gen. Franco, który rządzi na zasadzie siły i gwałtu, i przeprowadzenia jak najrychlej wolnych wyborów w Hiszpanii

Narody te nie mogą pozwolić, aby na ziemi hiszpańskiej panował ustrój faszystowski, przeciwko któremu prowadziły tak męczeńską walkę. Wniesienie sprawy hiszpańskiej na forum obrad międzynarodowych, w myśl szeroko pojętych zasad demokratycznych, jest bezkrwawym rozwiązaniem istnienia tej twierdzy faszyzmu, zlikwidowaniem zarzewia nowej wojny.

Niech więc w 10-tą rocznicę bohaterskiej obrony Madrytu, na ulicach którego lała się krew w obronie swobód obywatelskich, naród hiszpański otrzyma prawowity rząd, który będzie posiadał zaufanie swoich obywateli, a czynem tym, Organizacja Narodów Zjednoczonych zadokumentuje, że wiernie stoi na straży wolności i sprawiedliwości narodów świata.

DR STANISŁAW JAGUSZ

Wybory parlamentarne w St. Zjedn.

W dniu 5 listopada br. odbyły się wybory do Izby Reprezentantów i Senatu Stanów Zjednoczonych. Od dłuższego już czasu przepowiadano zwycięstwo partii republikanów, którzy w ciągu 14 lat odsunięci byli od władzy. Dzięki popularności i zaletom Franklina Delano Roosevelta, jako człowieka i męża stanu, który trzykrotnie z rzędu wybierany był na prezydenta Wielkiej Demokracji Amerykańskiej, udawały się partii demokratycznej kolejne zwycięstwa. Następca Roosevelta na stanowisku prezydenta, Truman nie umiał zaskarbić sobie sympatii szerokich mas ludu amerykańskiego.

Niepopularne projekty ustaw, zgłoszone na kongresie jeszcze bardziej poderwały zaufanie w sferach robotniczych.

Osłabiły także obóz demokratyczny nieporozumienia w jej szeregach, co miało miejsce w szczególności w głośnym zatargu z b. ministem handlu Wallace'm, który w sposób zdecydowany wystąpił przeciwko linii politycznej ministra Byrnesa.

Jak wiadomo początkowo prezydent Truman stał po stronie Wallacea, ale następnie pod naciskiem kół republikańskich i kapitalistycznych wypowiedział się za polityką ministra Byrnesa, żądając ustąpienia Wallace'a ze stanowiska ministra handlu.

Zwycięstwo republikanów znakomicie wzmocniło pozycję ministra Byrnesa w rządzie i linię polityki zagranicznej, którą on i jego przyjaciel senator Vandenberg reprezentują.

Przypuszczać należy, że po zwycięstwie tym senator Vandenberg obejmie przewodnictwo komisji spraw zagranicznych senatu. Jest to jeden z najważniejszych ośrodków dyspozycji Stanów Zjednoczonych w zakresie polityki zagranicznej. Prezydent Truman jeszcze w większym stopniu niż dotychczas będzie związany uchwałami tej komisji, a co za tym idzie i senatu w stosunkach z innymi państwami.

Sytuacja polityczna po wyborach parlamentarnych, przeprowadzonych w dniu 5 listopada br. przypomina sytuację, jaka się wytworzyła w wyniku zwycięstwa republikanów po pierwszej wojnie światowej.

Kongres, który doszedł do głosu w owe czasy stanął wpoprzek dalekosiężnym zamiarom Wilsona wciągnięcia Stanów Zjednoczonych do współpracy z innymi narodami świata w Lidze Narodów.

Partia republikańska, która wtedy odniosła zwycięstwo, opowiedziała się za polityką izolacjonizmu, czyli odosobnienia Stanów Zjednoczonych i nie interesowania się losami innych państw, zwłaszcza europejskich.

Nie chcąc się wprzęgać dobrowolnie w splot rozbieżnych interesów Europy, Stany Zjednoczone pod wpływem zaciekłej kampanii partii republikańskiej odmówiły ratyfikowania traktatu wersalskiego.

Ta postawa USA i nieobecność przez długie lata Związku Radzieckiego w gronie państw wchodzących w skład Ligi Narodów, miały zgubny wpływ na losy tej instytucji współpracy międzynarodowej i przyczyniły się w wysokim stopniu do powstania wrogich dla pokoju i demokracji sił faszystowskich.

Dzięki zwycięstwu republikanów w Amer/ce wzrosły niepomiernie wpływy kół międzynarodowej reakcji i kapitału.

Dzięki zwycięstwu republikanów wzrosły ogromnie nadzieje Niemców i ich protektorów zarówno w Europie, jak i w Ameryce.

Nie ulega wątpliwości, że na republikanów głosowały masowo silne ośrodki niemieckie w Ameryce. Ośrodki te rozpętały olbrzymią kampanię przeciwko rządowi amerykańskiemu i władzom okupacyjnym w strefie amerykańskiej, żądając otwarcie rewizji dotychczasowego stanu rzeczy, połączenia gospodarczego i politycznego czterech stref okupacyjnych, powołania centralnego rządu i oddania spowrotem ziemi na wschód od Odry i Nisy Łużyckiej Niemcom.

Kto dobrze pamięta wypowiedzi ministra Byrnesa, uczynione w dniu 6 września br. w Stuttgarcie w sprawie naszych granic zachodnich, ten musi z wielką uwagą obserwować przemiany w układzie sił politycznych Stanów Zjednoczonych.

Zdaniem *senatora Tafta*, który typowany jest na przywódcę większości republikańskiej w senacie, *Stany Zjednoczone będą nadal dążyły do utrzymania pokoju światowego poprzez współpracę i popieranie Organizacji Narodów Zjednoczonych. Obok tego oświadczenia, senator Taft złożył i inne, które dają do zrozumienia, że Stany Zjednoczone niepowinny udzielać nieograniczonych kredytów państwom obcym.*

To drugie oświadczenie musi wywołać zaniepokojenie w krajach europejskich, które w straszny sposób zostały zniszczone przez najazd hitlerowskich hord.

Nie ukrywamy wcale, że liczyliśmy poważnie na dopływ kapitałów amerykańskich, niezbędnych do szybkiej odbudowy naszego kraju i rozwoju życia gospodarczego.

Polska, która była „natchnieniem narodów" w walce z bestialstwem germańskim, ma wszelkie ku temu uprawnienia zarówno (polityczne) jak i gospodarcze, nie mówiąc już o moralnych, aby Wielka Demokracja Amerykańska przyszła jej z wydatną pomocą.

Z wypowiedzi byłego prezydenta Hoovera wynika również, że Stany Zjednoczone *odwracają się radykalnie od dotychczasowego systemu gospodarki kontrolowanej przez państwo i zmierzają ku całkowitej swobodzie w stosunkach gospodarczo-handlowych.*

„Obecne wybory — podkreśla Hoover *są czymś więcej, niż zwykłymi wyborami do parlamentu. Cały świat, włączając w to Stany Zjednoczone, od kilku lat idzie drogą gospodarki kontrolowanej.*

W obecnych wyborach Amerykanie pierwsi usuwają się z tej drogi. Naród Stanów Zjednoczonych na nowo zwraca się ku liberalizmowi".

Paryski dziennik „Ce Soir" pisze w związku z wyborami w Stanach Zjednoczonych: *„W chwili, kiedy współpraca między Ameryką i Związkiem Radzieckim jest potrzebniejsza niż kiedykolwiek, aby zbudować trwały pokój, zwycięstwo republikanów może się odbić na dyplomacji amerykańskiej nastrojem rezerwy i chłodu".*

Wymowna jest również wypowiedź angielskiego dziennika „Evening Standard". Pisze on, że w chwili, *„kiedy cały świat idzie coraz to bardziej na lewo, Ameryka ruchem nagłym i dramatycznym, zwróciła się na prawo".*

W związku ze zwycięstwem republikanów w wyborach parlamentarnych amerykańskie pisma podkreślają fakt, że władza wykonawcza, spoczywająca w rękach Trumana, znajdzie się w ciągu dwóch lat wobec Kongresu o większości partii, będącej przeciwniczką stronnictwa prezydenta.

„Niektórzy pesymistycznie nastrojeni demokraci — pisze New York Times — *przewidują, że ten podział władzy politycznej pociągnie za sobą fatalne konsekwencje i zerwanie ciągłości amerykańskiej polityki zagranicznej oraz sparaliżuje rozwiązanie pilnych problemów wewnętrznych".*

Oficjalny organ angielskiej Partii Pracy „Daily Herald" pisze o wyborach amerykańskich:

„Ogłoszenie wyników wyborów amerykańskich było złą nowiną dla świata. Przywykliśmy od wielu lat uważać demokratów i republikanów za stronnictwa, pomiędzy którymi trudno przeprowadzić linię podziału. Byli tacy demokraci, którzy tę ideę popierali. Byłoby jednakże nonsensem chcieć uważać zwycięstwo republikanów w wyborach za pozbawione znaczenia politycznego.

Następca Roosevelta, prezydent Truman zdążył już pójść na ustępstwa wobec prawicy, odstępując od systemu kontroli, co przy ogromnych amerykańskich dostawach żywności musiało odbić się na sytuacji Europy i Anglii. Grożący w tych częściach świata kryzys żywnościowy został częściowo zażegnany w następstwie wizyty Herberta Morrisona w Stanach Zjednoczonych.

Rząd Stanów Zjednoczonych odrzucił już projekt dyrektora urzędu żywnościowego, sir John Boyd Orr. Brytyjskiej misji żywnościowej w Waszyngtonie oświadczono, że nie ma się już porozumiewać z departamentem rolnictwa, a jedynie z prywatnymi kontrahentami. Żadne z tych ustępstw Trumana wobec „inicjatywy prywatnej" nie zadowoliło wyborcy amerykańskiego".

II-gi kurs dla kandydatów na pracowników Uniwersytetów Ludowych

Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych Rzeczypospolitej Polskiej organizuje drugi kurs dla kandydatów na pracowników-wychowawców uniwersytetów ludowych.

Zadaniem tego kursu będzie wprowadzenie przyszłych wychowawców uniwersytetów ludowych do zagadnień programowych, wychowawczych i metodycznych, jakie stosuje się w tego rodzaju zakładach.

Rozrost sieci uniwersytetów ludowych nie idzie w parze z przyrostem nowych sił wychowawczych. Uniwersytety ludowe nie mają dostatecznej obsady wychowawczej tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Chociażby doraźnie temu zapobiec ma właśnie najbliższy kurs.

Kurs rozpocznie się 15 grudnia r. b. i będzie rozłożony na 3 etapy:

I. 15.XII — 22.XII.1946 r. — konferencja wstępna, wprowadzająca ogólnie uczestników do spraw związanych z uniwersytetami ludowymi;

II. 2.I. — 30.I.1947 r. — uczestnictwo kandydatów w pracach czynnych uniwersytetów ludowych;

III. 1.II. — 31.III.1947 r. — kurs właściwy.

Udział w kursie może wziąć każdy, kto pragnie całkowicie poświęcić się pracy wychowawczej w uniwersytetach ludowych, ma ku temu potrzebne wykształcenie ogólne, przynajmniej średnie, chociażby samokształceniem zdobyte, a jest ideowo związany ze środowiskiem wiejskim i jego ruchem społeczno - kulturalnym.

W związku z ewentualnym zgłoszeniem się na kurs nauczycielstwa szkół średnich i powszechnych T. U. L. R. P. poczyni starania w Ministerstwie Oświaty o udzielenie urlopów. Niezależnie od tego zainteresowani winni wnieść podania o urlop drogą służbową.

Koszty utrzymania na kursie pokryje T. U. L. R. P.

Podania kandydatów należy kierować do Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, ul. Smulikowskiego 6/8, najpóźniej do dnia 15 listopada b. r. załączając:

1) życiorys własny kandydata,

2) zaświadczenie organizacji społecznej, z którą kandydat pozostaje w najbliższym związku (Z. M. W. R. P. „Wici", Z. S. Ch., Z. N. P. i t. p.),

3) zobowiązanie kandydata do pracy w uniwersytecie ludowym po ukończeniu kursu.

Przegląd prasy ludowej

MŁODA MYŚL LUDOWA

Ostatni numer październikowy *„Młodej Myśli Ludowej"* przynosi dwa zwłaszcza bardzo ciekawe artykuły. Świadczą one najwybitniej o tym, że redakcja tego miesięcznika weszła na właściwe drogi w pogłębianiu ideologii Ruchu Ludowego. I nie jest to jakieś teoretyczne pogłębianie. Sięgając do przeszłości *„Młoda Myśl Ludowa"* na łamach swych analizuje szczegółowo spółczesne nam prądy społeczno-polityczne i ideowo-programowe.

Tym właśnie rozważaniom poświęcone są we wspomnianym numerze „Młodej Myśli Ludowej dwa artykuły: kol. Leona Lutyka p. t. „Klasowość czy uniwersalizm?" i Mieczysława Grada p. t. „Ze stanowiska ludowca".

Kolega Lutyk w swym artykule przeprowadza rozważania na temat czy partie polityczne, grupy społeczne winny cechować klasowość, czy też winny one się stać o zasięgu uniwersalistycznym. Jako zamknięcie tych rozważań autor wysuwa pewne tezy, które wymagają szerszego opracowania. Tezy te podajemy poniżej

1) Nie ma stronnictw politycznych, które nie reprezentują interesu klasowego lub grupowego.

2) Uniwersalizm ideologiczny i programowy służy najczęściej za przykrywkę zasłaniającą egoizmy grupowe w stronnictwach, które nie mają naturalnego oparcia w masach.

3) Uniwersalizm w PSL jest następstwem niezdrowych stosunków politycznych w kraju, które spowodowały nadmierne rozszerzenie się bazy PSL poza wieś.

4) Uniwersalizm prowadzi do totalizmu uczą tego doświadczenia wielu przedwojennych i obecnych partii politycznych.

5) Polityka klasowa oparta na szerokiej bazie liczebności klasy reprezentowanej jest najzdrowszym oparciem dla pracy stronnictwa w demokratycznym i parlamentarnym ustroju.

6) Podstawą demokracji w Polsce musi być współpraca klasowych reprezentacji ruchu chłopskiego i robotniczego — inne klasy są nieliczne i mogą dopasować się do uzgodnionej polityki tych dwóch klas.

7) Agraryzm — ideologia klasy chłopskiej — jest wytworem pracy politycznej i społecznej mas chłopskich — cechuje tę ideologię narastanie treści od dołu — to zapewnia jej związanie z gromadą i demokratyczny charakter.

8) Warunkiem zdrowych stosunków politycznych i społecznych jest swoboda działania i myślenia — musi to zapewnić obywatelowi dobrze zorganizowane państwo.

Artykuł kolegi Grada „Ze stanowiska ludowca" poświęcony jest rozważaniu na temat, czym jest agraryzm i jaki jest stosunek agraryzmu do innych prądów ideowo-społecznych.

Stwierdza, że:

Ideologia Ruchu Ludowego czyli agraryzm różni się od marksizmu i chrystianizmu zasadniczo tym, że nie posiada ani założeń, ani sankcji, ani ambicji metafizycznych. Agraryzm otwarcie przyznaje sie do tego, że jest tylko ideologią, ideologią społeczną, „doczesną".

Nie będąc ideologią metafizyczną jest agraryzm ideologią wybitnie humanistyczną. Zasadnicze są tutaj takie zdania, jak „celem wszelkich przemian społecznych winien być człowiek".

Krótko mówiąc — ideologia Ruchu Ludowego jest ideologią humanizmu społecznego, z którego logicznie wynikają zasady demokracji społecznej. Jest jasne, że ta ideologia nie ma nic wspólnego z metafizyką i jest od niej zupełnie niezależna. Bo jeżeli w działalności społecznej na naczelnym miejscu postawimy człowieka uspołecznionego, to jest sprawą znakomicie obojętną, czy ten człowiek „w istocie" jest półbogiem czy półbydlęciem. Tak czy tak pozostaje celem

Kolega Grad, określając stosunek agraryzmu do socjalizmu, pisze:

Chciałbym to krótko sformułować tak: w przeszłości — ruch chłopski i ruch robotniczy ideologicznie (może raczej „teoretycznie") były przeciwnikami, podczas gdy społecznie (praktycznie) były sprzymierzeńcami; obecnie — oba ruchy stają się także „teoretycznie" sprzymierzeńcami, podczas gdy politycznie mogą być koniunkturalnymi przeciwnikami; w przyszłości — powinny być i najprawdopodobniej będą sprzymierzeńcami zarówno ideologicznie-programowo, jak i praktyczno-politycznie.

Z punktu widzenia chłopskiego, a także, mam nadzieję, z punktu widzenia robotniczego z uznaniem należy powitać rozwój zarówno polskiego, jak i w ogóle europejskiego socjalizmu w kierunku humanizmu i realizmu. Ze szczególną sympatią śledzimy ten ruch umysłowy w Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, z którym łączą nas serdeczne więzy zadzierżgnięte w przedwojennej walce o demokrację na wyższych uczelniach.

Mówiąc o agraryźmie, faszyźmie, autor stwierdza:

Nie potrzebujemy określać tutaj szczegółowo stosunku agraryzmu do faszyzmu w różnych barwach i odcieniach oraz do wszelkich odeologii reakcyjnych społecznie, tzn. takich, które stawiają wpoprzek wyzwoleńczemu ruchowi świata pracy, reprezentowanemu głównie przez chłopów i robotników. Ruch Ludowy od swoich początków, a zwłaszcza ruch wiciowy walczy z totalizmami, imperializmami i szowinizmami.

Stosunek agraryzmu do chrześcijanizmu kol. Grad formułuje następująco:

Chrystianizm jest ideologicznie naszym sprzymierzeńcem, bo wiara w osobistą nieśmiertelność jednostek ludzkich może stanowić metafizyczne przedłużenie, uzupełnienie i uświęcenie naszego ziemskiego humanizmu, jeśli ktoś odczuwa tego potrzebę. Prócz tego, zasady etyki chrześcijańskiej są zupełnie spójne z postulatami humanizmu społecznego. Natomiast społecznie, kler bywał dotychczas na ogół konserwatywny i reakcyjny, zwalczał Ruch Ludowy, zwłaszcza zaś „Wici", wiązał się ze społecznymi przeciwnikami chłopów i robotników, brał nawet udział w wyzysku. Brzmi to paradoksalnie, ale jest, niestety, prawdziwe.

I wreszcie kończy swój artykuł stwierdzeniem:

Jestem przekonany, że nasza chłopska, wiciowa ideologia dobrze służy sprawie pokoju i postępu. Nasz Ruch ma wielkie perspektywy i winien śmiało uczestniczyć w budowie lepszego świata. Albowiem z jednej strony agraryzm może uchodzić za szczęśliwą syntezę wolności i równości, z drugiej zaś strony agraryści wolni są od obciążeń ortodoksji, co im pozwala „z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe..."

NOWA ZAGRODA.

Pod powyższym tytułem ukazał się miesięczny bezpłatny dodatek do tygodnika „Wici". Do tej pory ukazały się trzy numery wspomnianego pisma.

Podjęcie tego wydawnictwa przez Zw. Młodz. Wiejsk. R. P. „Wici" należy powitać z uznaniem i życzyć zespołowi redakcyjnemu „Nowej Zagrody" jak najlepszych osiągnięć w postawionych przez siebie zadaniach, o których tak pisze w pierwszym numerze:

„Zagadnienie podniesienia wsi zatacza coraz to szersze kręgi, obejmuje co raz to nowe dziedziny jej życia. Końcowe walki na naszym terenie spowodowały, że obok równie palących spraw czysto rolniczych, stanęła sprawa odbudowy zniszczonej wsi, a z nią racjonalnego budownictwa wiejskiego dziś i w przyszłości.

Nigdyśmy się nie lękali prac, bośmy z niej wyrośli, to też śmiało patrzymy i z wiarą, że zadaniom tym poradzimy. Wiciarze, studenci szkół technicznych, jęli się pracy nad przebudową wsi pod względem technicznym.

W pracy naszej nie chcemy ani przez chwilę tracić kontaktu ze wsią, toteż oddajemy w ręce będących na wsi, ten miesięczny dodatek „Nowa Zagroda". Ma on być łącznikiem pomiędzy nami. My damy naszą wiedzę na uczelni zdobywaną, a Wy uwagi o możliwościach stosowania jej w codziennej rzeczywistości wiejskiej. Nadsyłajcie poza tym wszelkiego rodzaju zapytania, wątpliwości, jakie Wy, albo Wasi rodzice przy budowaniu będą mieli. My w dziale „Porady" na wszystko wyczerpująco postaramy się odpowiedzieć. Nie myślcie, że tylko drukiem chcemy przebudować wieś. Na jesieni i w zimie spotkamy się na odczytach niedzielnych, z którymi wyjeżdżać będziemy w teren w miarę wolnego od nauki czasu. Szerzyć będziemy sposoby racjonalnego budowania pismem, słowem i praktycznie na specjalnych pokazach".

Zespół redakcyjny
„Nowej Zagrody"

Po olbrzymich zniszczeniach wsi przez działania wojenne, zagadnienie jej odbudowy, jak również zagadnienie przebudowy wsi w związku z nową strukturą gospodarczą stało się palące. Brak materiałów potrzebnych na odbudowę, spowodował, poszukiwanie możliwie najtańszych. Potrzeba elektryfikacji wsi tak, aby chłop mógł szybko podnosić się na wyższy stopień kultury materialnej jest dalszym pilnym zagadnieniem wymagającym szybkiego realizowania.

I te wszystkie sprawy, służąc praktycznymi wskazaniami, poruszane są na łamach „Nowej Zagrody". Dlatego też, kogo interesuje odbudowa i wzorowe budownictwo wsi, winien zapoznawać się z „Nową Zagrodą".

Listy z terenu

TWIERDZĄ NAM BĘDZIE KAŻDY PRÓG...

Polskie Stronnictwo Ludowe i każdy jego karny członek zdają sobie sprawę, że utrzymanie i repolonizacja Ziem Odzyskanych, to rzecz konieczna. Nasi przeciwnicy polityczni mogli twierdzić, że zgadzamy się z polityką Byrnesa, ale były to tylko złośliwości partyjne, dobrze o tym wiedzą wszyscy. O tym, jakie ma podejście do tej sprawy nasz członek, szary obywatel, niech przykładem będzie list, jaki otrzymaliśmy na ten temat. Pisze do nas ob. Tadeusz Pyrak z Sochaczewskiego:

„Czytając przed 1939 r. książkę Kisielewskiego p. t. „Ziemia gromadzi prochy" i Wańkowicza „Na tropach Smętka", a szczególnie te rozdziały, które traktowały o żyjącej i walczącej polskości na Chrobrowych szlakach odzyskanych dziś Ziem Zachodnich i Północnych — niejednemu z nas wydawało się, że przedstawiony w tych opisach „rzeczywisty stan polskiego posiadania" daleki był od stanu faktycznego. Bo jeśli przed 1939 rokiem w b. Prusach Wschodnich nie mogła się utrzymać szkoła polska, a bohaterski nauczyciel, „ów zielony chłopiec" Jerzy Lanc, swoje niezachwiane trwanie na „straconej reducie polskiej" przypłacił męczeńską śmiercią, to każde statystyczne wykazywanie skupisk polskiej ludności na Odzyskanych dziś Ziemiach wyglądało na propagandową okrasę tych reportaży z podróży po „odwiecznie niemieckich ziemiach".

Dziś każdy osobiście przekonać się może, że Odzyskane Ziemie są bardziej polskie, niż się o tym myślało. Bo przecież nawet przygodny turysta spotka tam nie tylko Wańkowczowskie Waplewa, przydrożne kapliczki, usłyszy starą, polską mowę mazurską w słowie i pieśni, dostrzeże staropolskie obyczaje autochtonicznej ludności, ale dostrzeże tu pomniki polskości ręką najeźdźcy germańskiego wzniesione, — świadczące właśnie o polskości tych ziem. Wszędzie natykamy się na nazwiska polskie zniekształcone germanizacyjną pisownią, ale przecież Thomaschewski, Wysotzki, czy wreszcie Duscha, nie mówiąc o Mroczku, Czerwińskim, Nowickim, Krajewskim, to rdzenni Polacy, którzy złożyli tam swe kości, kości te są kośćmi naszych praojców, którzy ziemie te zamieszkiwali.

Obecnie wróciliśmy na swoje i tylko po swoje! Repolonizacja ziem tych jest zatem naszym najpierwszym obowiązkiem. A gdy tego dokonamy — twierdzą znów tam będzie każdy polski próg — twierdzą polskości i naszej żywotnej przyszłości. Męczeństwo i przelana krew Polaków nigdy nie idzie na marne!

Kto zaś odebrać nam pragnie nasze odwieczne ziemie na wschód od Nissy Łużyckiej, Odry i Bałtyku leżące — ten kryje w swym sercu złe zamiary do całego Narodu Polskiego"

WOŁANIA CHŁOPÓW.

Niejednokrotnie poruszano w całej prasie, a również w naszym piśmie sprawę rozbieżności cen produktów przemysłowych z wiejskimi, stale podkreślano, że rolnik pracuje za darmo, że jego przeciętne gospodarstwo składające się z 8 ha, choćby najlepszej ziemi nie może mu zapewnić skromnej egzystencji, bo przeżywić, przeżywi rodzinę, ale gdy zachodzi potrzeba kupienia jakiegoś sprzętu rolnego czy czegoś z ubrania mowy nie ma aby rolnik mógł załatwić taki sprawunek bez uszczerbku w wyżywieniu. Na ten temat otrzymaliśmy list od *ob. St. Brzuski z pow. Łódzkiego, gm. Kruszów.* I oto co pisze nasz czytelnik.

„My chłopi w całej Polsce czekamy, kiedy nasz Rząd przystąpi do regulacji cen między rolnictwem, a przemysłem, ponieważ ceny przemysłowe wzrastają z dnia na dzień, a nasze produkty chociaż też wzrastają, lecz jest to niewspółmierne. Gdzie równoważnik dla wsi? tak bardzo dziś pożądany w stabilizacji życia twórczego naszego kraju.

Więc to jest odbudowa wsi? odbudowa Państwa Polskiego, a przecież na wsi mamy 70% ludności. My rolnicy doceniamy prace robotnika, ale podkreślamy, że my jesteśmy producentem żywności dla armii, dla robotnika, dla inteligenta od zarania Państwa Polskiego, my pracujemy nie 8 godzin na dobę, lecz 14 — 16 godz. nie wyłączając nieraz niedzieli.

Niejeden robotnik czy inteligent mówi, że chłopu dobrze się powodzi, bo ma co jeść — a czy to jest wystarczające? Czy chłop nie ma prawa do cukru, nafty, zapałek, i czy nie powinien się chociaż w niedzielę przyzwoicie ubrać? Ale niestety — to jest niemożliwością, gdyż garnitur kosztuje koło 25.000, a buty koło 40.000. Przypuszczam, że nam chłopom wolno się przypomnieć rządowi, żeby polecił przeprowadzić rewizję cen.

Bo przecież członkowie PSL głosowali za tym, żeby znacjonalizować przemysł, sądząc, że na tym zyskają, gdyż będą otrzymywali taniej wyprodukowane towary przez Rząd, a nie przez kapitalistę, a tymczasem chłop został pominięty, ponieważ robotnik otrzymał przydziały premiowe czy kartkowe, a chłop co?...

Prosimy o wiadomość

Kto z repatriantów ze wschodu ma wiadomość o losie JANA CHORĄŻEGO, ur. w 1911 r. w Janówce pow. Biała Podlaska, ppor. wojsk polskich, inż. rolnika, zamieszkałego przed wojną w Łowiczu, o którym ostatnie wiadomości mamy z września 39 r. spod Włodawy — prosimy zawiadomić Redakcje

ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

M. W.

O właściwe podstawy rozwoju gospodarczego

Najbardziej elementarną potrzebą człowieka jest żywność, a w naszych warunkach klimatycznych i odzież. Przodkowie nasi zaspakajali te potrzeby, łowiąc zwierzynę lub pasąc trzody. Zjadali mięso, a zdejmowanymi skórami przyodziewali się i wędrowali z miejsca na miejsce. Dopiero uprawa roli i związane z tym osiedlanie się na jednym miejscu dały podstawę rozwoju współczesnego gospodarstwa. Z jednej bowiem strony potrzeby pierwotnego rolnictwa (motyka, socha, brona, grabie, widły, wóz i tym podobne narzędzia), a z drugiej strony potrzeby osiadłego życia (chata, palenisko, stół, ława, wiadro, beczka, garnek i tym podobne stałe urządzenia) podyktowały specjalizację pracy i ukształtowały, a następnie rozwinęły poszczególne rękodzieła.

Rozwijające się z biegiem czasu potrzeby dawały zatrudnienie coraz liczniejszym zespołom rzemieślników wytwarzających coraz doskonalsze narzędzia, pozwalające na lepszą i szybszą uprawę roli, na wygodniejsze mieszkanie. Ten proces trwa, z tą zmianą, że aczkolwiek rękodzieło przekształciło się w przemysł, że czas ukształtował cały szereg nowych zawodów o charakterze usługowym.

Potrzeby rosną i różniczkują się, produkcja jest coraz większa i coraz bardziej rozmaita, życie dźwiga się na coraz wyższy poziom i coraz więcej między ludźmi wzajemnej wymiany usług. Ale mimo wielowiekowego rozwoju zasadniczy układ stosunków pozostał bez zmiany. Cechuje go praca różnych zawodów dla wzajemnego zaspakajania swych potrzeb. Dla zdrowia tego układu konieczną jest jednak **praca wszystkich dla zaspokojenia potrzeb wszystkich.**

W historii nie brak przykładów, że odstępstwa od tej reguły w gospodarczych stosunkach między ludźmi prowadzą do głębokich zaburzeń gospodarczych. Najjaskrawsze przykłady tych zaburzeń odgrywają się na naszych oczach. Warto im przyjrzeć się nieco bliżej.

Doskonalący z biegiem czasu swoje narzędzia pracy człowiek podporządkował sobie nieznane poprzednio siły przyrody i stworzył maszyny, pozwalające produkować szybko i dużo. Dzięki maszynom zaspakajanie potrzeb ludzkich stało się łatwiejsze i wszystko sprzyja temu, by ludzkość weszła w okres powszechnego dobrobytu. Niestety, tkwiące w człowieku instynkty władzy i przemocy podpowiedziały posiadaczom maszyn użycie ich dla celów wyzysku. Droga była kusząca i prosta. Władcy maszyn poczęli przywłaszczać sobie zbyt wielką część ich wytworów, nie tylko dla zaspakajania swych potrzeb, lecz i dla nadmiernego użycia, dla gromadzenia nadmiernych bogactw. I dlatego mimo obfitości towarów produkowanych przez maszyny, rosły ilości niezaspokojonych elementarnych potrzeb proletariatu, wynagradzanego niedostatecznie. Maszyna — w istocie swej bezcenne dobro — poczęła stawać się źródłem przemocy—przekleństwem. Skutki tego wynaturzenia nie dały długo czekać na siebie. Kryzysy gospodarcze, strajki, lokauty, wojny o nowe rynki zbytu — oto wyniki kapitalistycznego układu rzeczy. Świat stanął na rozdrożu.

Zapobiegając katastrofalnym skutkom tego układu, „Nowy Ład" Roosvelta podjął próbę ponownego powiązania produkcji z zaspakajaniem potrzeb, ale wojna ostatnia nie pozwoliła sprawdzić, czy te ewolucyjne zabiegi byłyby skuteczne i na dalszą metę.

Po drodze innych przemian poszła już wcześniej rewolucja rosyjska. Skoro prywatny władca maszyn — kapitalista — nie potrafi korzystać z nich zgodnie z interesem powszechności, należy je przejąć na własność państwa, będącego najlepszym reprezentantem dobra ogólnego. I państwo stało się właścicielem wszystkich środków produkcji i — ziemi, i kopalń, i kapitałów, a władza państwowa jedynym organizatorem gospodarki.

Istotnie, państwo jest w stanie najlepiej ustalić zbiorowe cele gospodarstwa narodowego i stopień nagłości poszczególnych zadań, ale kierować na codzień całym gospodarstwem narodowym jest rzeczą dla państwa niezmiernie trudną.

Trudności początkowego okresu skłoniły władze Związku Radzieckiego do wejścia na drogę planowania gospodarczego, to znaczy ustalania rozmiarów produkcji we wszystkich dziedzinach gospodarstwa narodowego odpowiednio do stopnia nagłości poszczególnych potrzeb. Dotychczasowe pięciolatki przyniosły duże rezultaty, szczególnie w zakresie uprzemysłowienia kraju — co wyraziście ujawniło się w toku zwycięskiej wojny.

O właściwości takiego lub innego ustroju społeczno - gospodarczego w poszczególnych krajach decydują różne czynniki, ale najważniejszym czynnikiem w gospodarstwie wszystkich krajów jest człowiek i jego właściwości duchowe decydują o przydatności do pracy w takim lub innym ustroju gospodarczym.

Nasza postawa duchowa i nasze tradycje pracy kształtują nasz ustrój społeczno - gospodarczy. W okresie przeżywanych wielkich przemian w świecie ustaliliśmy, że obok upaństwowionego przemysłu, rozszerzona zostaała prywatna chłopska własność w rolnictwie, poważny zakres przyznany ma spółdzielczość i coś niecoś zostało dla przedsiębiorczości prywatnej. Życie będzie ten ustrój kontrolować i ustalać.

W tych nowych warunkach ustrojowych rozwój naszego gospodarstwa narodowego zależeć będzie od prężności poszczególnych dziedzin gospodarczych, ale w większym jeszcze stopniu od dobrej polityki gospodarczej państwa.

Jesteśmy w okresie dźwigania się z ruin i zniszczeń wojennych, w okresie ustalania się w nowych granicach państwowych. Mimo poważnego przesunięcia na bardziej uprzemysłowiony Zachód jesteśmy jeszcze krajem przemysłowo - **rolniczym**, ale mamy duże zadatki, by zgodnie z powszechną wolą stać się krajem rolniczo - **przemysłowym.** Jest rzeczą niezmiernie ważną, by ta zmiana struktury społeczno - gospodarczej następowała w sposób prawidłowy, zgodny z prawami rozwoju gospodarczego.

Mamy nadmiar ludzi zatrudnionych w rolnictwie, w zawodach zaś poza rolniczych brak pracowników wykwalifikowanych i raczej nadmiar niewykwalifikowanych — zarówno na odcinku pracy umysłowej, jak i fizycznej. Przeszkolenie i wyszkolenie zawodowe jest jednym z najważniejszych zadań.

Gleby nasze są rozmaite, ale dość rozległe dla obfitego i urozmaiconego wyżywienia wszystkich (a nawet dla produkcji żywnościowej na eksport) oraz dla produkcji surowców przemysłowych — rośliny oleiste, włókniste, okopowe, lekarskie, tytoń i t. p. To jest jedna zdrowa baza dla rozwoju przemysłów, mających za cel obsługę potrzeb rolnictwa i przetwórstwo surowców rolniczych i leśnych.

Mamy bogate złoża węgla kamiennego — będącego źródłem energii na wielorakie potrzeby kraju i mogącego się stać podstawą dla chemicznych przemysłów przetwórczych. Jest to druga baza zdrowego procesu uprzemysłowienia kraju.

Mamy dostatek własnych surowców dla przemysłu budowlanego, tak ważnego dla odbudowy i mamy duże złoża soli kuchennej dla bezpośredniego spożycia i jako podstawy przemysłu chemicznego. Względnie dobre warunki mają przemysły papierniczy i skórzany, oparte o produkcję roślinną i hodowlaną. To są główne podstawy zdrowego uprzemysłowienia; a szerokie wybrzeże morskie ułatwia rozbudowę zajęć związanych z tą nową naszą wielką przestrzenią życiową.

Źródła ropy naftowej pozostały nam skromne. Są nadzieje, że nowe poszukiwania odkryją nowe źródła ale wcześnie należy podjąć wysiłki dla wytworzenia innych paliw płynnych tak niezbędnych dla motoryzacji i tu napraszą się do zastosowania nasz własny ziemniaczany spirytus, którego źródła są ogromne.

Mamy poważny przemysł hutniczy, jako podstawę przemysłu metalowego i komunikacyjnego i mimo wielkiego braku rud żelaznych należy go udoskonalić, utrzymać i rozwinąć.

Mamy podobnie duży przemysł włókienniczy zdolny zaopatrywać nie tylko nasze potrzeby, ale zależny od surowców obcokrajowych (bawełna, wełna, juta) i zbytnia jego rozbudowa nie wydaje się u nas celowa.

Inne przemysły przetwórcze mają gorsze warunki rozwoju, gdyż są bardzo zależne od rynków światowych i ściśle winny być wiązane z istniejącymi potrzebami w społeczeństwie, które będą rosły dopiero w miarę powszechnego wzrostu dobrobytu. Wewnętrzny rynek zbytu jest zawsze najpewniejszy i w akcji uprzemysłowienia kraju stale należy mieć go na oku.

Wprawdzie nie jesteśmy krajem odciętym od świata i nie mamy zamiaru odgradzać się od gospodarczych stosunków z innymi narodami. Przeciwnie, chcemy i musimy z nim współdziałać, gdyż potrzebne nam są różnorodne surowce i rozmaite urządzenia produkcyjne, światu zaś potrzebny jest nasz węgiel. Chcemy sprowadzać z zagranicy i chcemy sprzedawać zagranicę, ale musimy pamiętać, że przy sprzedaży na świecie trzeba dać konkurencyjne warunki. Tę konkurencyjność możemy wykazać przy wytworach opartych o nasz surowiec, ale trudniej z nią będzie przy innych przemysłach przetwórczych, gdyż nasze urządzenia przemysłowe nie są zbyt nowoczesne i wydajności pracy nie jest jeszcze zbyt wielka.

Rozbudowa rynku wewnętrznego to szybka odbudowa i opłacalność rolnictwa oraz dostatnie płace pracowników we wszystkich zawodach. Bez przestrzegania tych zasad można osiągnąć doraźne efekty, ale zdrowego zagospodarowania nie będzie. Skoncentrowanie kierownictwa gospodarczego w rękach rządu może zapobiec wielu błędom wolnej inicjatywy, ale błędy popełnione przez rząd mogą być boleśniejsze.

Ceny rolne

Według materiałów Głównego Urzędu Statystycznego ceny otrzymywane przez rolników w poszczególnych miesiącach bieżącego roku przedstawiały się w sposób następujący: (w złotych za 100 kg.)

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX
pszenica	2091	2320	2924	3144	3394	3104	2453	1879	2219
żyto	1200	1309	1669	1692	1965	1772	1330	1052	1259
jęczmień	1139	1243	1604	1715	1843	1667	1312	1000	1144
owies	1000	1137	1527	1587	1795	1665	1356	975	1074
ziemniaki	239	272	338	342	349	354	384	341	283
masło (za 1 kg.)	257	290	337	377	307	288	287	291	320
jaja (za 1 szt.)	9	7	7	6	6	7	7	7	8
wieprz. ż. wagi (za 1 kg.)	140	152	168	169	160	144	139	143	152
wełna surowa (za 1 kg.)	416	431	443	435	446	421	427	430	494

Ceny artykułów rolniczych kształtują się bardzo niejednolicie w poszczególnych dzielnicach kraju.

Oto szczegółowy przegląd cen z sierpnia i września w poszczególnych województwach (w złotych za 100 kg., wieprza ż. wagi za 1 kg.).

	Pszenica		Żyto		Ziemniaki		Wieprz. ż. wagi	
Województwa	VIII	IX	VIII	IX	VIII	IX	VIII	IX
Polska	1879	2219	1052	1259	341	283	143	152
Warszawskie	2042	2371	1110	1230	301	248	145	151
Łódzkie	2053	2550	1062	1278	296	259	133	143
Kieleckie	2393	2703	1369	1522	367	309	144	152
Lubelskie	2398	2763	1278	1495	353	329	145	150
Białostockie	2121	2563	1398	1396	439	315	144	145
Olsztyńskie	2338	2313	1189	1412	525	394	175	158
Gdańskie	1568	1892	813	1171	337	256	160	172
Pomorskie	1294	1847	728	1100	275	226	118	137
Szczecińskie	1434	1682	603	808	253	203	145	156
Poznańskie	1475	1959	735	1077	278	240	131	150
Wrocławskie	1118	1373	685	826	284	231	171	164
Śląskie	1446	1898	834	1181	340	286	164	169
Krakowskie	2203	2500	1431	1577	428	367	153	158
Rzeszowskie	2151	2378	1392	1552	425	380	130	143

Ulgi w zaliczkach na podatek gruntowy 1946 r.

W Nr 44 z 3 listop. b. r. „Chłopskiego Sztandaru" informowaliśmy o podatku gruntowym i zaliczkach w 1946 r. Ministerstwo Skarbu zarządziło, żeby zaliczkę na podatek gruntowy 1946 pobrać w wysokości 50% kwoty obliczonej na podstawie poprzednio wydanych zarządzeń od gospodarstw 1) do 2 ha ogólnego obszaru, 2) powstałych z parcelacji z wyjątkiem upełnorolnionych, 3) powstałych z osadnictwa na Ziemiach Dawnych, gdy osadnik objął w 1946 r. niezniszczone gospodarstwo, 4) powstałych z osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych jeśli osadnik do 31 grudnia 1945 r. objął niezniszczone gospodarstwo, jeśli objął w 1946 r. zaliczki nie należy pobierać, 5) na terenach zniszczeń tzw. przyczółkowych, 6) dotkniętych klęskami żywiołowymi, działaniami wojennymi, rekwizycjami oraz zniszczeniami z powodu przepędu bydła itp. co do których właściwe powiatowe rady narodowe zatwierdziły indywidualne straty do 50%. Jeśli zniszczenia przekraczają 50% wówczas gminy mogą zwolnić całkowicie od uiszczenia zaliczki. Odnosi się to i do osadników, jeśli objęli gospodarstwa zniszczone, nieobsiane. Obniżenie kwoty zaliczki— również z tytułu ulg rodzinnych należy do właściwości gminnych władz wymiarowych.

19 stycznia 1947 r. wybory do Sejmu Ustawodawczego

Prezydium Krajowej Rady Narodowej na posiedzeniu w dniu 12 listopada uchwaliło wydać zarządzenie o przeprowadzeniu wyborów do Sejmu Ustawodawczego.

Prezydent KRN tego samego dnia polecił ogłosić w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej zarządzenie Prezydium Krajowej Rady Narodowej z dnia 12 listopada 1946 r. o przeprowadzeniu wyborów do Sejmu, wraz z kalendarzem wyborczym.

ZARZĄDZENIE

Prezydium Krajowej Rady Narodowej z dnia 12 listopada 1946 roku o przeprowadzeniu wyborów

Art. 1. Na podstawie art. 8 i 9 ustawy z dnia 22 września 1946 r. zawierającej Ordynację Wyborczą do Sejmu Ustawodawczego (Dz. U. R. P. Nr 48 poz. 274), Prezydium Krajowej Rady Narodowej zarządza przeprowadzenie wyborów do Sejmu Ustawodawczego i oznacza dzień głosowania na niedzielę, 19 stycznia 1947 r

Art. 2. Czynności wyborcze winny być wykonane w terminach, oznaczonych w kalendarzu wyborczym, załączonym do niniejszego zarządzenia.

Art. 3. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Krajowej R. N.
(—) **Bolesław Bierut**
I. Zastępca Prezydenta KRN
(—) **Stanisław Szwalbe**
II. Zastępca Prezydenta KRN
(—) **Stanisław Grabski**
Członkowie Prezydium
(—) **Michał Żymierski**
Naczelny Dowódca Wojska Polskiego
Marszałek Polski.
(—) **Wacław Barcikowski**
(—) **Roman Zambrowski.**

KALENDARZ WYBORCZY

Uwaga: daty wymienione oznaczają ostateczne terminy dla poszczególnych czynności wyborczych.

17 listopada 1946 r.:

Prezydium K. R. N. mianuje, na wniosek Prezesa Rady Ministrów, Generalnego Komisarza Wyborczego spośród sędziów Sądu Najwyższego, Najwyższego Trybunału Narodowego lub sędziów Sądu Apelacyjnego, oraz na wniosek Prezesa Rady Ministrów — zastępcę Generalnego Komisarza Wyborczego (art. 12).

18 listopada:

Prezydium K. R. N. powołuje 6 członków Państwowej Komisji Wyborczej spośród członków sześciu klubów poselskich Krajowej Rady Narodowej po jednym z każdego klubu oraz 6 zastępców (art. 13).

23 listopada:

Generalny Komisarz Wyborczy mianuje przewodniczących Okręgowych komisji wyborczych i ich zastępców. Wojewódzkie Rady Narodowe, właściwe dla siedziby okręgowej komisji wyborczej, a w Warszawie i Łodzi — Rady Narodowe tych miast, powołują spośród wyborców danego okręgu trzech członków okręgowej komisji wyborczej, oraz 2 ich zastępców (art. 14 ust. 1 i 2).

26 listopada:

Okręgowa Komisja Wyborcza podaje do wiadomości Powiatowych (Miejskich) Rad Narodowych podział powiatu na obwody głosowania (art. 21 ust. 1).

30 listopada:

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej powołuje przewodniczących obwodowych komisji wyborczych i ich zastępców a(rt .15 ust. 1 lit. a. i ust. 2).

Właściwe Wojewódzkie Rady Narodowe w Warszawie i Łodzi — Rady Narodowe tych miast,—powołują po trzech członków obwodowych komisji wyborczych, oraz po dwóch ich zastępców — w miarę możności spośród wyborców danego obwodu, (art. 15 ust. 1 lit. b. ust. 2).

6 grudnia:

Zarządy Miejskie lub gminne sporządzają spisy wyborców w trzech egzemplarzach oddzielnie dla każdego obwodu głosowania (art. 22. ust. 1).

8 grudnia:

Zarządy Miejskie lub gminne przesyłają po dwa egzemplarze spisów wyborców przewodniczącym obwodowych komisji wyborczych, oraz po 1 egzemplarzu — przewodniczącym okręgowych komisji wyborczych (art. 23).

10 grudnia:

Zgłaszanie na piśmie państwowych list kandydatów na ręcę Generalnego Komisarza Wyborczego (art. 40 ust. 1).

11 grudnia:

Okręgowe komisje wyborcze ogłaszają za pośrednictwem Powiatowych (Miejskich) Rad Narodowych we wszystkich gminach za pomocą plakatów podział powiatu (miasta) na obwody głosowania ze wskazaniem lokali i godzin urzędowania obwodowych komisji wyborczych, lokali głosowania, terminów i miejsce wyłożenia spisów wyborczych, liczby posłów, którzy mają być wybrani w okręgu, miejsca, czasu, sposobu i ostatecznego terminu zgłoszenia kandydatur i oświadczeń, w myśl art. 33 składu osobowego okręgowych i obwodowych komisyj, oraz miejsca i czasu wnoszenia reklamacji, zażaleń i sprzeciwów (art. 21 pkt. 2).

17 — 24 grudnia:

Wyłożenie spisów wyborczych w lokalach obwodowych komisji wyborczych codziennie przez 7 godzin (art. 25 ust. 1).

20 grudnia:

Zgłoszenie na piśmie na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej okręgowych list kandydatów (art. 33 ust. 1).

20 grudnia:

Generalny Komisarz Wyborczy ogłasza w „Monitorze Polskim" ważnie zgłoszone państwowe listy kandydatów (art. 42)

28 grudnia:

Pełnomocnicy okręgowych list kandydatów składają na ręce przewodniczących okręgowych komisji wyborczych pisemne oświadczenia o przyłączeniu swych list do oznaczonej w oświadczeniu listy państwowej. Oświadczenie takie przewodniczący okręgowej komisji wyborczej przesyłLa Generalnemu Komisarzowi Wyborczemu (art. 36 ust. 3).

31 grudnia:

Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej rozpoznaje zażalenia i sprzeciwy oraz nakazuje obwodowym komisjom wyborczym wprowadzenie potrzebnych zmian do spisów wyborców (art. 29).

31 grudnia:

Prezydium właściwej Wojewódzkiej Rady Narodowej, a w Warszawie i Łodzi — prezydia Rad Narodowych tych miast,—zawiadamiają właściwego przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej o decyzji w przedmiocie zażaleń i sprzeciwów w sprawie niedopuszczenia do głosowania z przyczyn określonych w art. 2 ust. 1 lit. d i ust. 2 (art. 30 ust. 2).

2 stycznia 1947 r.:

Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej nakazuje obwodowym komisjom wyborczym wprowadzenie do spisu wyborców potrzebnych zmian, wynikających z decyzji Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (względnie Rady Narodowej m. st. Warszawy lub Łodzi) w przedmiocie zażaleń i sprzeciwów w sprawie niedopuszczenia do głosowania z przyczyn określonych w art. 2 ust. 1 lit. d i ust. 2 (art. 30 ust. 2).

5 stycznia:

Obwodowa komisja wyborcza wprowadza do spisu wyborców zmiany, zarządzone przez przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej, poczym w spisie wyborców nie wolno czynić żadnych zmian z wyjątkiem przewidzianych w art. 32 ust. 2 i 3, a także w ust. 4 (art. 32 ust. 1).

7 stycznia:

Okręgowa komisja wyborcza rozsyła afisze wyborcze, zawierające okręgowe listy kandydatów w odpowiedniej ilości do obwodowych komisji wyborczych z poleceniem rozplakatowania. Afisze te należy równocześnie przesłać do Głównego Urzędu Statystycznego (art. 39 ust. 3).

19 stycznia:

Głosowanie do Sejmu Ustawodawczego.

31 stycznia:

Komisarza Wyborczy ogłasza na posiedzeniu Państwowej Komisji Wyborczej rezultaty wyborów w poszczególnych okręgach, jak również z list państwowych, przy czym protokół tego posiedzenia ogłasza się w „Monitorze Polskim". (art. 66).

Samorząd jako system administracyjny

Dzieje współżycia ludności wykazują, że samorząd posiada piękną kartę w rozwoju cywilizacji i jest instytucją demokratyczną. Przykładem mogą być Ateny, które wprowadziły formę sprawowania władzy zwierzchniej i rządów przez samych obywateli. Miasta i parafie angielskie od najdawniejszych czasów posiadały administrację sprawowaną przez obywateli.

Grecy wprowadzili szeroki ogół obywateli do administracji miejskiej, zapewnili mu udział w Zarządzie i oparli na nim całą organizację i życie wewnętrzne. Poza Grecją samorząd miał piękną kartę w rozwoju Rzymu po upadku ustroju monarchicznego. Okresy republikańskiej organizacji doprowadzają miasta do wielkiej potęgi. Kiedy jednak republika ustąpiła miejsce cesarstwu, samorząd stracił swoją samodzielność i został podporządkowany centralizmowi władzy cesarskiej.

Te ustroje państwowe, które system centralizmu stosowały tylko w sprawach ogólno-państwowych, a w sprawach lokalnych uznały samodzielność gmin i innych związków samorządowych, doprowadziły państwo do rozkwitu gospodarczego np. Niemcy w 1871 r. w przeciwieństwie do Francji, która mimo rewolucyjnych przemian po krótkim okresie dużego samorządu wkroczyła na drogę centralizmu i do rozkwitu takiego jak Niemcy nie doszła.

System centralizacji nie uwzględnia różnic miejscowych, a przez to stwarza dla osiedli niedogodne warunki rozwoju.

To koncentrowanie całej działalności administracyjnej wyłącznie w rękach urzędów państwowych nie pozostawia pola dla działalności organów społecznych, pochodzących z wyborów miejscowej ludności. Usuwanie społeczeństwa od współudziału w administracji państwowej nie daje właściwych rezultatów, bowiem władza centralna rządowa musiałaby rozbudować cały hierarchicznie sobie podporządkowany aparat swoich własnych urzędów.

Centralizm administracyjny nie może być jednym systemem ustroju administracyjnego państwa, dlatego powołuje się miejscowe społeczeństwo drogą wyborów do administrowania państwem w zakresie zarządu spraw lokalnych. Samo przekazywanie przez Zarządy Centralne urzędom niższym administracji rządowej, nawet przy nadaniu im prawa do samodzielnego rozstrzygania pewnych spraw mniejszej wagi na zasadach swobodnego uznania jest nie wskazane, gdyż szeroka swoboda prowadzi do jeszcze szerszej dowolności tych organów.

Tu chodzi nie tylko o odciążenie Urzędów Centralnych, zwiększenie działania urzędów hierarchicznie im podporządkowanych, czy też umożliwienie ludności miejscowej bezpośredniego kontaktu z władzami rządowymi, lecz o szeroki udział społeczeństwa w Samorządzie terytorialnym.

Ten system decentralizacji — samorządu jest najważniejszym warunkiem współudziału społeczeństwa z państwem i odwrotnie. Samorząd wykonuje funkcje państwowe, chociaż różnie od władz rządowych sposobem organizacji i zakresem działania.

Przy systemie organizacyjnym zwanym samorządem zarząd sprawami lokalnymi należy do ludności miejscowej, która wybiera sobie organy z wyborów, dające jej rękojmię należytego uwzględnienia potrzeb miejscowych.

D. Maciejewski

Wiadomości Gospodarcze

POTRZEBA NA WIOSNĘ 700.000 TON NAWOZÓW

Jesienią tego roku dwie trzecie nawozów przeznaczonych dla rolnictwa, wyprodukowały fabryki krajowe, a jedna trzecia pochodziła z importu. Ogółem nawozów wieś otrzymała bardzo mało, ale jednak wszystkie magazyny zostały opróżnione i w tej chwili nie posiadamy żadnych zapasów. Poważna ilość nawozów przyszła do punktów rozdziału, już po zakończeniu siewów.

Wiosenna kampania nawozów sztucznych rozpoczęła się od listopada. Do końca marca wszystkie nawozy powinny już znaleźć się u rolników. Praktyka pokaże, czy popełnione błędy więcej się nie powtórzą.

Oblicza się, że z importu otrzymamy 120 tys. ton soli potasowej oraz z UNRRA przyobiecano razem 70 tys. ton. Produkcja krajowa da ok. 220 tys. ton. Zapotrzebowanie oblicza się na 700 tys. ton. (300 tys. azotowych, 200 tys. fosforowych 200 tys. potasowych).

W Polsce nawozy sztuczne wytwarza Chorzów, 16-cie koksowni śląskich oraz 8 fabryk specjalnych. Fabryka w Mościcach zostanie odbudowana dopiero w 1948 roku.

CENA NAFTY 30 ZŁ. ZA 1 LITR

Centrala Produktów Naftowych w Krakowie zwraca uwagę ogółu konsumentów nafty świetlnej, że cena wolnorynkowa za 1 litr nafty wynosi 30 zł. i pobieranie ceny wyższej przez sprzedawcę czy to w mieście, czy na wsi jest nieuzasadnione i niedopuszczalne.

Wszelkie przypadki przekroczenia ustalonej ceny nafty należy zgłaszać w najbliższym oddziale, składzie lub stacji benzynowej Centrali Produktów Naftowych.

UKŁAD HANDLOWY Z WŁOCHAMI

Między Polską i Włochami podpisano układ handlowy. Z naszej strony najważniejszym artykułem wywozu ma być węgiel, potem wytwory chemiczne, sadzeniaki i jaja — gdy będą. Włochy mają dostarczyć maszyn różnego rodzaju, sprzętu elektrotechnicznego, barwników, cytryn itp. Włochy udzielić mają Polsce kredytu 40 mil. dolarów na 4 lata, na poważniejsze zamówienia maszyn. Kredyt ten ma się spłacić węglem.

IZBY ROLNICZE DZIAŁAJĄ DALEJ

Komisarz do przeprowadzenia likwidacji Izb Rolniczych zarządził, że Izby rolnicze działają nadal tak jak dotąd, niezależnie od działalności Samopomocy Chłopskiej z wyjątkiem, że czynności które dotąd wymagały uchwały Rady Izby albo aprobaty Min. Rolnictwa również i uwolnienia i przyjęcia nowych pracowników Komisarz zastrzegł dla siebie. Poza tym Izba występuje w swoim imieniu z zaznaczeniem o likwidacji.

Komisarz zapewnił pracowników Izb, że mogą liczyć na dalsze zatrudnienie.

POMOC UNRRA

Dotąd między innymi uzyskaliśmy z UNRRA 365 tysięcy ton zbóż chlebowych (jesienią 58 tysięcy ton żyta siewnego z Czechosłowacji wzamian za pszenicę UNRRowską, przeznaczoną dla Polski, 166 tysięcy ton nawozów sztucznych, 5.500 traktorów, 16 tysięcy sztuk bydła, 72.300 koni, 157 tys. sztuk drobiu, 17.400 samochodów ciężarowych, 4.800 przyczepek samochodowych, 106 lokomotyw i 1.750 wagonów kolejowych.

Na przyszłość przewiduje się jeszcze w zakresie interesującym rolnictwo dostawy 35 tysięcy koni, pewną ilość traktorów, pasz, nie mówiąc o żywności, która w pomocy UNRRA zajmuje pierwsze miejsce.

Z życia organizacyjnego PSL

Zjazd wojewódzki w Katowicach

W dniu 27.X. br. odbył się w Katowicach w sali kina „Słońce" Walny Zjazd Wojewódzki PSL z udziałem 488 delegatów i 958 gości. Zjazdowi przewodniczył prof. **Eugeniusz Spittal** zaś do Prezydium Zjazdu powołano przedstawicieli władz naczelnych PSL z Sekretarzem Naczelnym PSL posłem **Stanisławem Wójcikiem** na czele, sędziego Macha, Pawła Bartczaka z Opolszczyzny oraz Prezesów Zarządów Powiatowych PSL woj. śląsko-dąbrowskiego i zasłużonych działaczy ludowych Ziemi Śląskiej.

Prezes Zarządu Wojewódzkiego PSL **Edward Kaleta** zagajając obrady podkreślił znaczenie pierwszego w historii Ruchu Ludowego na Śląsku Zjazdu Wojewódzkiego PSL i zobrazował wysiłki chłopa polskiego na Śląsku włożone w dzieło budowy ludowej i demokratycznej Rzeczypospolitej. Po uczczeniu przez obecnych pamięci licznych bojowników Ruchu Ludowego, którzy swą niezłomną wierność dla ideałów Ruchu Ludowego przypłacili męczeńską śmiercią, Prezes Kaleta odczytał depesze powitalne od Prezesa PSL **Stanisława Mikołajczyka,** Przewodniczącego Rady Naczelnej PSL **dr Władysława Kiernika** i Opolan ze Zw. Polaków w Niemczech oraz życzenia pomyślnych obrad, które nadeszły z Gdańska, Poznania, Rzeszowa, Łodzi i innych części kraju. W imieniu chłopów Ziemi Krakowskiej powitał Zjazd Prezes Zarządu Wojewódzkiego PSL w Krakowie **poseł Klimczak,** który w mocnych słowach przesłał ludowe pozdrowienia od zaprawionych w pracy i walce ludowców Małopolski. Z kolei przemówienia powitalne wygłosili przedstawiciele Opolszczyzny, Powstańców Śląskich oraz Prezes Zarządu Wojewódzkiego „Wici" **kol. Reczuch,** który podkreślił wspólną ideę jaka łączy Wiciarzy z ich ojcami będącymi w szeregach PSL.

Referat polityczny wygłosił Sekretarz Naczelny PSL poseł Stanisław Wójcik, naświetlając szczegółowo wewnętrzną sytuację polityczną Polski wobec zbliżających się wyborów. W swym, licznie przerywanym oklaskami zebranych referacie mówca nakreślił historię walk chłopów o sprawiedliwą, demokratyczną Polskę Ludową, walk zbrojnych w okresie okupacji, wreszcie rozwój wypadków do statniego czasu. W zakończeniu swego referatu poseł Wójcik dał wyraz głębokiemu przekonaniu, że wielka idea i umiłowanie wolności przez masy ludowców są gwarantem naszego zwycięstwa.

Po referacie politycznym obszerne sprawozdanie organizacyjne złożył Sekretarz Zarządu Wojewódzkiego PSL kol. Bronisław Załęski, następnie zaś kol. Zającówna dokonała przeglądu dorobku Sekcji Kobiet, a kol. Stawarska Składnicy Prasy i Wydawnictw PSL w Katowicach.

W dyskusji stojącej na wysokim poziomie liczni mówcy omawiali szeroko bolączki chłopów oraz ważne i aktualne zagadnienia, jakie stoją przed wsią i państwem. W wypowiedziach wszystkich mówców dominowała głęboka i pełna poczucia odpowiedzialności troska o dobro Rzeczypospolitej i ludu polskiego.

Po zakończeniu dyskusji i dokonaniu wyboru nowych władz wojewódzkich z Prezesem Edwardem Kaletą na czele, uchwalono między innymi następujące rezolucje:

„Wojewódzki Zjazd Delegatów PSL obradujący w Katowicach w dniu 27 października 1946 r. w chwili ważnej dla Narodu i Państwa Polskiego, w czasie krystalizowania się ostatecznych form pokoju światowego, w poczuciu powagi sytuacji i odpowiedzialności na nim ciążącej:

1. śledzi z uwagą przebieg obrad odbywającego się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej Generalnego Zgromadzenia O. N. Z., widząc w nim dalszy krok ku umocnieniu pokoju. Skupieni pod sztandarami PSL ludowcy wyrażają głębokie przekonanie, że zjednoczone Narody potrafią zapewnić znękanej ludzkości trwały i sprawiedliwy pokój, w imię którego ginęli na frontach ostatniej wojny nasi i naszych Sprzymierzeńców najlepsi synowie. Wierzymy, że ták jak podczas ostatniej wojny Narody miłujące pokój zdobyły się na solidarność i zwycięską walkę z dyktaturą hitlerowską — także i teraz zdobędą się na rzetelną i szczerą współpracę w dziale odbudowy zniszczonego świata i ugruntowania prawdziwej wolności i społecznej sprawiedliwości.

Polska, która poniosła w czasie wojny wielkie ofiary na ołtarzu wspólnej sprawy jest szczególnie zainteresowana w pracach umacniających pokój międzynarodowy, który umożliwi Jej leczenie doznanych ran.

2. Walny Zjazd Wojewódzki PSL stwierdza, że granice Polski na Odrze, Nysie Łużyckiej i Bałtyku są nieodzownym warunkiem bytu wolnej i suwerennej Rzeczypospolitej i podstawą trwałego pokoju w zniszczonej Europie. Wobec powtarzających się ataków na Polską Odrę i Nisę oświadczamy, że nikt obcy nie jest w stanie zrozumieć znaczenia Ziem Odzyskanych dla życia zniszczonego Narodu i Państwa Polskiego. Potępiamy wszelkie próby zmierzające do odrodzenia się potęgi militarnej narodu niemieckiego. Z uznaniem przyjmujemy oświadczenie przedstawiciela Związku Radzieckiego ministra Mołotowa w sprawie naszych granic zachodnich.

3. Walny Zjazd Delegatów PSL województwa śląsko-dąbrowskiego solidaryzuje się z uchwałami Rady Naczelnej PSL w sprawie wyborów. Witamy decyzję pójścia do wyborów samodzielnie. Zjazd wierzy, że Rząd Jedn. Narod. spełni swą historyczną misję i umożliwi Narodowi Polskiemu po latach sanacyjnego reżimu i krwawej okupacji niemieckiej wybranie takiej reprezentacji, jaką będzie darzył zaufaniem. Wolne i nieskrępowane wybory w Polsce przyczynią się do umocnienia pokoju w Europie i skończą z tymczasowością, wprowadzą nas w pełni na drogę odbudowy i twórczej pracy.

4. Walny Zjazd delegatów PSL podkreśla, że gwarantem siły Narodu Polskiego jest zjednoczona wieś polska, która dała niejednokrotnie w okresie poprzednim dowody swej dojrzałości politycznej. Zebrani delegaci solidaryzują się całkowicie ze stanowiskiem NKW PSL i wyrażają najwyższe uznanie Prezesowi Stanisławowi Mikołajczykowi za jego trud i pracę nad odbudową wolnej, suwerennej i ludowej Ojczyzny Polski przyrzekają stać niezachwianie przy sztandarach PSL bez względu na trudność w przekonaniu słuszności sprawy, w imię której walczymy".

Poświęcenie sztandaru w Pabianicach

Społeczeństwo Pabianic przeżyło w dn. 21.X. (niedziela) uroczystość — poświęcenie sztandaru Koła miejskiego PSL.

Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem w kościele św. Mateusza. Rzucają się w oczy zielone kokardki członków PSL. Widać wśród nich setki twardych, skupionych twarzy chłopskich, widoczne też szeregi miejscowej inteligencji.

W prezbiterium świeżo ufundowany sztandar PSL, przy nim harcerski, „Wici" reprezentowane licznie, ale bez sztandaru, którego jeszcze po okresie okupacji nie posiadają.

Po mszy wspólny przemarsz do pobliskiego domu, gdzie odbyła się dalsza uroczystość. Ścisła kontrola legitymacji przy wejściu. Miejsca zajęte do ostatniego, straż wnosi krzesła dodatkowe, rozmieszcza pod ścianami. Chóralne odśpiewanie przez zgromadzonych hymnu narodowego, rozpoczyna uroszystość.

Prezes miejscowego Koła PSL kol. Pycio krótkim przemówieniem wita nieobecnego Prezesa Mikołajczyka i Prezesa Rady Nacz. min. Kiernika, reprezentowanych na uroczystości przez kol. Araszkiewicza i Balcerzaka, wita upoważnionych przedstawicieli wiceprezesa NKW kol. Bańczyka i Sekretarza Nacz. kol. Wójcika, wita przedstawicieli Zarządu Woj. i Kół grodzkich w Łodzi, przedstawicieli wszystkich Kół gminnych PSL, wita przedstawicieli miejscowych władz, partyj politycznych i miejscowego społeczeństwa.

Długa lista nazwisk, reprezentuje wszystko, co świadczy o sile i polskiej żywotności tego dawnego środka niemczyzny.

Padają twarde słowa przysięgi, składanej przez chorążego. Słowa wierności dla sztandaru i dla idei, której ten sztandar jest symbolem. Prezes Koła odczytuje listy obydwu Prezesów, długo i serdecznie oklaskiwane. Następują przemówienia. *Kol. Araszkiewicz,* przygotowuje słuchaczy na dalszą twardą walkę o ideały Ruchu Ludowego, żąda w imieniu Prezesa pełnej gotowości do ofiar, bez których nie ma zwycięstwa. *Kol. Balcerzak* stwierdza, że prowadzone przeciwko PSL ataki świadczą, wbrew pozorom słabości, zwłaszcza o sile Stronnictwa, bo przecież ze słabym nikt walczyć nie potrzebuje.

W krótkim przemówieniu prezes Zarz. Pow. „Wici" deklaruje pełną solidarność wiciowego ruchu wychowawczego w reprezentowanym przez PSL ruchu politycznym. Przedstawiciel Koła Grodzkiego w Łodzi wyciąga do zgromadzonych chłopów życzliwą dłoń współpracy. Sala reaguje żywo, oklaskuje silniejsze fragmenty przemówień i wznosząc kilkakrotnie okrzyki na cześć naczelnych władz Stronnictwa, a zwłaszcza na cześć Prezesa Mikołajczyka, którego nieugiętą postawę wszyscy członkowie jednakowo rozumieją i oceniają.

Następuje wbijanie gwoździ i wpisywanie się do księgi pamiątkowej. Pada przeszło trzysta nazwisk, padają wyrazy miejscowych instytucyj, związanych ze Stronnictwem ideowo lub osobistymi sympatiami. Nie można czekać na wszystkich, bo w godz. popołudniowych sala ma już inne przeznaczenie.

Padają ostatnie słowa przewodniczącego, zamykającego oficjalną część uroczystości, a potem słowa „Roty".

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO SEKCYJ KOBIET PSL

Dn. 27.X. odbył się w Gdańsku wojewódzki zjazd Sekcyj Kobiet PSL. Zjazd miał przebieg spokojny. W zjeździe wzięły udział przedstawicielki 8 powiatów. Po referacie politycznym i organizacyjnym wywiązała się dyskusja, stojąca na wysokim poziomie i świadcząca o dużym wyrobieniu członkiń, jak również o ich dużych zainteresowaniach politycznych.

Po wyborze nowych władz wojewódzkiego kierownictwa Sekcyj Kobiet PSL zjazd uchwalił następujące rezolucje, które świadczą o głębokiej trosce kobiet o odpowiednie wychowywanie nowego pokolenia.

1. Kobieta, która tworzy życie, kobieta wiejska, która jest podstawą życia biologicznego naszego Narodu, kobieta polska, która poniosła największe ofiary w czasie ostatniej wojny, domaga się: wychowywania młodzieży polskiej w szkołach w duchu chrześcijańskiej cywilizacji i kultury, opierając wychowanie na wszystkich wartościach nieprzemijających, a więc i wartościach religijnych.

2. My kobiety, członkinie PSL woj. Gdańskiego, domagamy się większego udziału kobiet w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym przez powoływanie kobiet do samorządu terytorialnego, do Rad Narodowych wszystkich szczebli, do zarządów w partiach politycznych, oraz do obsadzania stanowisk kierowniczych w instytucjach gospodarczych kobietami w takim stopniu i procencie, w jakim biorą udział kobiety w życiu gospodarczym.

3. Kobiety członkinie PSL woj. Gdańskiego na Zjeździe Woj. Sekcji Kobiet jako przedstawiające część społeczeństwa polskiego wyrażają wolę kształtowania życia społecznego, kulturalnego, politycznego i gospodarczego w równym stopniu, co mężczyźni, ponieważ odpowiedziałalność za losy Ojczyzny spada również i na nie.

4. Stojąc na stanowisku pełnego ustroju demokratycznego w Polsce, oraz na stanowisku przyrodzonych i gwarantowanych praw wolnego człowieka i obywatela, żądamy uszanowania odrębności kobiety, oraz uznania jej potrzeb związanych z wypełnieniem zadań w zakresie wychowania rodzinnego, w ramach ustroju prawno-politycznego i stosunków obyczajowo kulturalnych.

5. Sekcja Kobiet PSL w Gdańsku chce wziąć pełny udział w realizowaniu programu Polski Ludowej i pójdzie konsekwentnie ramię w ramię z mężczyzną budować wspólnie zasobne gospodarstwo, dla wszystkich jednakową — Ojczyznę.

6. Wzywamy do powrotu wszystkich naszych synów, mężów i braci, którzy tu w kraju powinni spełnić obowiązek rodzinny i obywatelski.

UNIEWAŻNIENIE LEGITYMACJI

Zarząd Powiatowy PSL Tomaszów Lubelski unieważnia zgubioną legitymację PSL na rok 1946 na nazwisko Jasiński Jakub z Tomaszowa Lub.

Sekretariat Naczelny unieważnia legitymacje członkowskie na rok 1946: Nr 225.281, od Nr 316.001 do 316.200, od 318.601 do 318.800.

Sekretariat Naczelny unieważnia legitymacje na rok 1946 na nazwiska:

Z powiatu sandomierskiego: Nr 240.589 — Cichoń Franciszek z Dmosic; Nr 209.122 — Floras Józef z Krzcin; Nr 240.861 — Ziółkowski Stanisław z Trzykos; Nr 129.125 — Zacharski Jan z Przezwody; Nr 129.130 — Madry Stanisław z Przezwody; Nr 129.121 — Borowski Stanisław z Przezwody; Nr 129.132 — Krasowski Józef z Przezwody; Nr 129.110 — Niciński Józef z Przezwody i Nr 7.891 — Ruj Jan ze Zrobin.

Z powiatu ciechanowskiego: in blanco od Nr 385.680 — 385.689, 385.700 — 385.712, 385.696 — 385.699 oraz 385.694; wypełnione o nieznanych nam nazwiskach od Nr 382.197 — 382.199, Nr 382.185 — 382.188 oraz 191.659.

Sekretariat Naczelny PSL unieważnia legitymacje członkowskie na rok 1946: Nr 250.531 wystawioną na nazwisko Stefański Franciszek ze Świerczka, gm. Szydłowiec pow. Radom; Nr 127.953 wyst. na nazwisko Woźniak Józef wieś Grzmucin, gm. Skaryszew, pow. Radom, Nr 248.001 wyst. na nazwisko Borkowski Roman z Czarnej, gm. Gzowice, pow. Radom; Nr 6.767 wyst. na nazwisko Ślizak Jan wieś Bąków, gm. Szydłowiec, pow. Radom; Nr 339.029 wystawiona na nazwisko Żur Michał z Mnicha, pow. Cieszyn

Poszukujemy

Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych Rzeczypospolitej Polskiej natrafia przy kompletowaniu bibliotek uniwersytetów ludowych na poważne trudności wobec braku odpowiednich książek. Ponieważ wiele z wydawnictw, dotyczących zagadnień związanych z pracą uniwersytetów ludowych znajduje się w prywatnych rękach lub leży nieużytecznie w bibliotekach, pragniemy tą drogą zdobyć je i umożliwić ich wykorzystanie przez wychowawców i młodzież w uniwersytetach ludowych.

Feliks Popławski.
Prezes
Jan Olszewski,
w/z Sekretarza

Wydawca: Nacz. Komitet Wykonawczy Polskiego Stronnictwa Ludowego. Naczelny Redaktor: Jerzy Świrski
Redakcja i Administracja: Warszawa, Al. Jerozolimskie 85 m. 4, czynna w dnie powszednie od godz. 9 do godz. 14. Redakcja rękopisów nie zwraca.
Prenumerata miesięczna wynosi 20 zł. Prenumerata zbiorowa (od 3-ch egzemplarzy wzwyż na jeden adres) po zł. 15.— miesięcznie. Cena pojedyńczego numeru 5 zł.
Opłatę za prenumeratę należy wpłacać na konto P.K.O Nr 1—630.
B-14721 Składano w drukarni P. S. L. Nr 2 przy ul. Chmielnej 25. Tłoczono w drukarni „Czytelnik", Marszałkowska 3/5.